Nr. 44. Piątek, 24 Lutego 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył, Najwyższem postanowieniem z dnia 20 lutego b. r., dyrektorowi c. k. uprzywilejowanego austryackiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, Edwardowi Ziffer, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Prezes Ministerstwa jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował wicesekretarza ministeryalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Bogusława Kieszkowskiego, starostą w Galicyi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Michała Pelca, w Boguchwale, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Boguchwale; tymczasowego nauczyciela, Cypryana Przybyłę, w Białej (w powiecie rzeszowskim), rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Białej; tymczasowego nauczyciela młodszego, Stanisława Pałkę, w Niedarach, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Niedarach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 lutego.

Jutro już może przyniosą depesze francuskie wiadomość o przesileniu ministeryalnem w Paryżu. Zbliża się ono mimo energicznych protestów przeciw przesileniom i powszechnego uznania szkodliwych skutków, wynikających dla państwa z chronicznych zmian w ministerstwie. Chroniczna ta choroba objawiła się dopiero od czasów republiki, w skutek nieposkromionego niczem wichrzycielstwa żywiołów krańcowych. Stronnictwo prawicy widzi jasno tę smutną sytuacyę, lecz w chwili bieżącej przyjmuje zbliżające się przesilenie z krwią zimną, a może nawet samo przyspieszy upadek gabinetu Tirarda. Co mianowicie mogło zniechęcić wpływowe to stronnictwo w parlamencie do p. Tirarda, nie tają organa konserwatywne. W istocie nie był ten gabinet ani miłym, ani zbyt niemiłym umiarkowanym członkom prawicy. Nastąpił jednak zwrot pewien w ostatnich czasach, zwrot spowodowany polityką międzynarodową, który wymagał pewnej inicyatywy gabinetu i wpływania na opinię publiczną, a został zupełnie pominięty przez p. Tirarda. Tak samo więc, jak w polityce wewnętrznej, wprawdzie nie kokietowanie z radykałami, bo tego zarzutu nikt Tirardowi nie robi, ale tolerowanie ich gospodarstwa zraziło prawicę, tak obecnie zniechęciła ją bezczynność gabinetu, gdy radykalizm rozpoczął wycieczki na pole polityki zagranicznej. Rozpoczęło się to od chwili, gdy p. Floquet uznany został za możliwego kandydata do teki ministeryalnej bez urażenia uczuć państwa rossyjskiego. Entuzyazm dla ewentualnego przymierza z Rossyą, dla szukania sojuszników wszędzie, choćby z narażeniem interesów francuskich na Wschodzie, nie znalazł echa w umysłach politycznych prawicy, a to ze względów bardzo poważnych. Z drugiej strony nie podobał się prawicy ton prasy republikańskiej, w jakim sprawę tę traktować zaczęła; nie podobało się oraz, że gabinet Tirarda prądy te znowu toleruje i umacnia opinię publiczną w mniemaniu, jakoby sojusz taki już istniał, lub był możliwy. Prawica nie upatruje w nim korzyści, ponieważ według niej nie wydałby spodziewanych owoców, a natomiast w chwili katastrofy osłabiłby odporną siłę narodu, ukołysanego złudnemi nadziejami. Nakoniec mniema prawica, że takie bezwarunkowe narzucanie się sprzeczne jest z godnością narodową. W stronnictwie tem wyrażono się nawet z gorzkim wyrzutem, że demokracya francuska tak się zachowuje, jakoby dla starej Francyi Ludwika XIV i Napoleona sukała nie sojusznika, ale protektora i opiekuna. To są pobudki, kierujące dzisiejszym konserwatyzmem francus[illegible], nie mogącym się pogodzić z [illegible]omyślnością oficyalnej polityki republikańskiej. To także główna przyczyna, dla której prawica chce kres położyć tej sytuacyi i korzysta z okazyi głosowania nad funduszem tajnym dla ministerstwa spraw wewnętrznych, przyczem postanawia tak głosować, ażeby zniewolić p. Tirarda do ustąpienia, lub do przedstawienia programu polityki, zgodniejszej z honorem Francyi.

Sprawy krajowe.

(*Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.*)

(*L*) Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego przygotował dla walnego Zgromadzenia członków i delegatów, które odbędzie się w tych dniach, [illegible]rdzo obszerne sprawozdanie ze swoich czynności w ciągu roku zeszłego. Na wstępie sprawozdania poświęca komitet gorące wspomnienie pośmiertne zmarłym w ciągu roku zeszłego członkom: Henrykowi Jance, Edmundowi Kraińskiemu, Zygmuntowi Bojarskiemu, Stanisławowi hr. Krasickiemu i członkowi korespondującemu, Ottonowi hr. Dürckheim, który 20 marca r. z. zmarł w Wiedniu. Następnie zdaje komitet sprawę z użycia subwencyj rządowych, które w roku zeszłym wynosiły ogółem 27.987 zł. (centy opuszczamy); subwencye krajowe wynosiły ogółem 3180 zł.

Subwencya instruktora uprawy i wyprawy lnu, w kwocie 950 zł. użytą była na utrzymanie instruktora, p. Górskiego, i opędzenie kosztów jego podróży, których w roku zeszłym odbył trzy, a to: Pierwszą do Mostek, gdzie ludność podjęła myśl zaprowadzenia uprawy lnu, jako podstawy do zaprowadzenia tkactwa, jako przemysłu domowego — Drugą podróż odbył w powiaty: Jarosławski, Cieszanowski i Łańcucki.

W Jarosławskiem zwiedził: Chłopice, Szówsko, Wiązownicę, Nielepkowce, Leżachów, Radymno, Skołoszów, Ostrów i Tuczempy, i urządził cztery wykłady. W Cieszanowskiem objechał: Horyniec, Oleszyce, Rawę ruską, Bełzec, Narol, Niemstów, Folwarki, Staresioło, Lubaczów, Basznię, Dachnów, Futor i Nowesioło. Urządził ośm wykładów. W Łańcuckiem bawił dwa tygodnie, ucząc ludność wyrobienia i czyszczenia lnu na trzepakach belgijskich, poczem wrócił do Gródka. W sprawozdaniu z podróży podnosi instruktor, że jakkolwiek wszędzie był witany ochoczo, i prawie wszędzie zapraszano go do przybycia napowrót, to jednak działanie jego było znacznie tam ułatwione, gdzie istnieją Kółka rolnicze. Tam zaś, gdzie Kółka dotąd nie zawiązane, lub się nie utrzymały, bardzo mało zrobić można.

Z rezultatów czynności w Cieszanowskiem jest p. instruktor zadowolony, gdyż udało mu się w kilku miejscowościach przeprowadzić kilka udałych prób suszenia lnu z nasieniem zaraz po zbiorze, jak niemniej moczenia w stanie zielonym i suchym, tudzież bielenia na rosie, skutkiem czego pierwsze lody niedowierzania u ludu zosta-

Z LITERATURY

(„Faust“, tragedya Goethego. Przełożył Ludwik Jenike.)

Znów nadchodzicie, chwiejne wy postacie,
Co niegdyś mętny was spotykał wzrok.
Czyż choć tym razem ująć mi się dacie?
Czy pragnę jeszcze wasz powstrzymać krok?
Ciśniecie się! więc dobrze, wy władacie,
Gdy z mgły tumanu was wyłania mrok;
Mą pierś młodzieńczo znowu dziś rozgrzewa
Czarowne tchnienie, które was owiewa.

Niesiecie z sobą pięknych dni wspomnienie,
Niejeden drogi cień wskrzeszacie wy;
Jak starodawne, wpółprzebrzmiałe pienie
Miłości i przyjaźni wstają sny;
Ból odżył znów, ponawia się cierpienie
Sród labiryntu życia błędnej gry,
I tych wymienia, którym szczęścia chwili
Poskąpił los, co dawno świat rzucili.

Nie dojdą już następne pieśni ucha
Tych, którym pierwszy śpiew rzuciłem w dal;
Rozpierzchła się ta rzesza braci z ducha
I przebrzmiał pierwszy dźwięk śród czasu fal.
Dziś głosu ich nieznana tłuszcza słucha,
Jej poklask nawet budzi we mnie żal;
A ci co niegdyś moją pieśń cenili,
Jeżeli żyją, gdzieś się rozprószyli.

I tęsknię znów za cichą tą krainą,
Za owym światem, kędy włada duch,
I pieśni moje w nikłych tonach giną
Jak eolowa harfa pieszcząc słuch;
Dreszcz mię przebiega, łzy za łzami płyną,
Oporne serce mięknie jako puch;
To co posiadam, we mgle się zaciera,
A to co znikło, życia kształt przybiera.

Takiem „przypisaniem“ odezwał się największy geniusz poetyczny Niemiec, kiedy w r. 1808 wydał pierwszą część swego nieśmiertelnego „Fausta“.

„Faust“ — to dzieło, które od kolebki do mogiły, krok w krok, towarzyszy życiu Goethego. Starcem 82-letnim ukończył część drugą, którą zapieczętował i dopiero po śmierci swej ogłosić polecił. Młodzieńcem dwudziestokilkoletnim napisał pierwsze sceny. A jeszcze dawniejszych czasów sięgają najpierwsze impulsy, bo polegają na wrażeniach lat dziecięcych, kiedy dorastające pacholę ciekawemi oczy spoglądało na scenę maryonetkową, na której zuchwały czarnoksiężnik ponuremu szatanowi duszę swą zaprzedawał.

W r. 1790 pojawił się „Faust“ po raz pierwszy jako siódmy tom „Pism Goethego“. Atoli cała część pierwsza, w formie właściwej zupełnie wykończona wyszła dopiero, jakeśmy powyżej wspomnieli, w r. 1808. I wtedy dopiero poprzedza poemat podane na samym początku niniejszego artykuliku w całości „Przypisanie“, lubo już oddawna w tece poety spoczywało. Rzewna melancholia, którą ta przygrywka do poematu całego życia oddźwięcza, nie dziw, że ogarnęła smętnem tchnieniem umysł wieszcza. Bo ileż pięknych kwiatów burza losu zerwała i zwarzyła, iluż pełnych nadziei serdecznych druhów legło już snem wiecznym pod wybujającą co rok na nowo darnią! obcym dośpiewywał poeta pieśń, której początek nie tych się spodziewał słuchaczów.

Dziwnażto tkwi siła żywotna w ludowych podaniach! W szesnastem stuleciu powstało podanie o czarnoksiężniku Fauście, w tym samym czasie legenda o Żydzie wiecznym.... z ust do ust opowiadano je sobie, na wszystkich jarmarkach sprzedawano książki o tych bohaterach, a czytywał je, kto czytać umiał. Ale uczeni poeci wieku siedmnastego z pogardą patrzali na takie zjawiska wyobraźni ludowej, ani domyślając się żyły złotej, kiedy znawcy grunt badać poczęli, a skarb wydobyty dostał się wnet w ręce właściwego mistrza, który zeń wyrobił arcydzieło, podziw współczesnych i potomnych.... Goethe był owym mistrzem, który ideę, tkwiącą w podaniu o Fauście, genialnie pojął i w szaty nieśmiertelne przybrał. Podczas gdy inne opracowania tego samego przedmiotu zaledwie małe koło czytelników zajęły, gdy żadne z dotychczasowych opracowań poetycznych podania o Ahaswerze nie doczekało się powszechnego uznania, „Faust“ Goethego zdobył sobie świat cały, stał się rodzajem biblii, wspólną własnością wykształconej ludzkości. Nie ma narodu ucywilizowanego, któryby nie posiadał przekładu tego arcydzieła, albo nawet kilku i kilkunastu, gdyż pierwszorzędni mistrze formy współubiegają się o najwłaściwsze przyswojenie swej ojczystej literaturze najcenniejszego klejnotu poezyi niemieckiej.

Najnowszym przekładem „Fausta“ obdarzył piśmiennictwo nasze p. Ludwik Jenike, zasłużony literat, niepośledni znawca Goethego, a najgorliwszy i szczęśliwy tłómacz utworów jego na język polski. Dokonawszy tylu już przekładów z Goethego, dobrze przygotowany, przystąpił p. Jenike do zadania najtrudniejszego, do spolszczenia „Fausta“. Różni się „Faust“ od innych dzieł poetycznych w wielu względach, a te różnice stają się powodem ogromnych trudności, jakie właśnie tłómacz tego dzieła pokonać musi. Charakter i styl poematu nie są jednolitemi: obok scen najwznioślejszych znachodzą się sceny ze sfer zbyt pospolitych, obok problematów i idei metafizycznych piosenki swawolne i żarciki płaskie, obok ustępów o dykcyi niesłychanie zawiłej, pełnej śmiałych metafor i myśli oderwanych — ileż tam niezrównanie prostej, wonnej, serdecznej, naturalnej poezyi! Uwzględniając jeszcze i trudności formy, która w budowie wiersza i w rodzaju rymu okazuje ogromną rozmaitość, nie będziemy się dziwili tłómaczowi, że skoro przekład jego jest rymowanym, a to ile możności analogicznie z oryginałem, nie jest i nie może być w każdym wierszu bezwzględnie dosłownym. Oddać wiernie ducha oryginału — to hasło musiał sobie obrać tak wytrawny, tak doświadczony tłómacz, jak p. Jenike. Tam tylko, gdzie napotkał owe wiersze gnomiczne, owe rozsiane tak gęsto po całym poemacie sentencye filozoficzno-etyczne, które stały się już niemal przysłowiowemi, starał się tłómacz o dosłowność jak najściślejszą, rozumie się, ile to było możliwem przy wymaganiach rymu i rytmu. I tak n. p. tak często cytowane słowa prologu:

Ein guter Mensch in seinem dunklen Drange,
Ist sich des rechten Weges wohl bewusst,

tłómaczy p. Jenike:

Człowiek dobry, w mętnych dążeń tłumie,
Prawdziwą ścieżkę zawsze obrać umie;

a wyznanie Mefistofela:

Ich bin der Geist, der stets verneint!

zupełnie dosłownie:

Jam duchem, który wiecznie przeczy.

Znane każdemu i stokroć powtarzane wiersze:

Grau, theurer Freund, ist alle Theorie,
Grün ist allein des Lebens gold'ner Baum,

brzmią po polsku:

Teorya zawsze bywa szarą,
A złote drzewo życia się zieleni.

y przełamane. Uważa też pan instruktor okolicę Oleszyc za punkt ciężkości uprawy lnu w powiatach: Cieszanowskim, Jarosławskim, Rawskim i Jaworowskim, z powodu sprzyjających waranków, i mniema, iż pierwsze miejsce po okolicy Nowotarskiej zająćby mogła, gdyby uprawę poparto tam nauką przez dwa lub trzy lata. W uznaniu 15-letniej gorliwej i skutecznej służby podwyższył Komitet instruktorowi płacę z 480 na 600 zł. Na zapytanie Namiestnictwa w sprawie byłej szkoły Gródeckiej, Komitet mając na uwadze, że Wydział krajowy chce ponosić nietylko koszta reaktywowania szkoły, ale przyczyniać się do kosztów jej utrzymania; dalej, że instruktor mógłby obok obowiązków nauczycielskich w szkole, spełniać w czasie feryj także obowiązki instruktora wędrownego, oświadczył się Komitet za reaktywowaniem tej szkoły.

Subwencya szkoły chmielarskiej w Środopolcach wynosiła ogółem 1050 zł. W szkole tej pobierało naukę 8 uczniów; naukę rozpoczęto 15 marca, pod kierunkiem instruktora, p. Lityńskiego, z zaniechaniem wszakże nauki elementarnej. Założono na okaz chmielarnię drutową; Dyrekcyę Dubiańską proszono o przesłanie nawozów sztucznych, pod uprawę chmielu przydatnych, a normy szkoły ujęto w regulamin. Kurs trwa 7 miesięcy. Dwuletnia wszakże praktyka przekonała Komitet, iż dalsze pozostanie szkoły w Środopolcach jest niemożliwe, a to z powodu utrudnionej komunikacyi i dla braku wspólnego pomieszczenia dla uczniów.

Upoważniono więc referenta do oglądnięcia się za inną miejscowością, a wskazując mu Staresioło koło Bóbrki, własność JE. hr. Alfreda Potockiego, upoważniono go do przeprowadzenia rokowań. Gdy rokowania ukończone zostały, uchwalił Komitet zwinąć szkołę w Środopolcach, a przenieść ją do Staregosioła. Wypracowano nowy plan organizacyjny szkoły, który się tem różni od dawnego: iż szkoła w Staresiole jest połączona z internatem; iż naukę teoretyczną oddzielono od nauki praktycznej, poruczając pierwszą kierownikowi szkoły, drugą zaś miejscowemu administratorowi przy pomocy chmielarza. Kierownikiem szkoły mianowano dyrektora dóbr p. Wilhelma Bischofa; instruktorem administratora, p. Smalawskiego, przy pomocy dworskiego chmielarza, a do kuratoryi powołano pp. Romana hr. Potockiego, Seweryna Henzla i dyrektora Lubomęskiego, na zastępcę zaś prof. Tynieckiego.

Subwencya szkoły ogrodniczej, w kwocie 1500 zł., wypłaconą została Towarzystwu ogrodniczo-sadowniczemu we Lwowie. Rok zeszły stanowi ważny przełom w dziejach tej szkoły. Założona w r. 1872, pomieszczona była aż do 15 lipca r., w realności przy ulicy Piekarskiej; od tego zaś czasu przeniesioną została do domu przy ulicy Kochanowskiego l. 63, za czynszem rocznym 214 zł. Nauczycieli ma trzech, pp. Biczaja, Tysowskiego i ogrodnika Józefa Szychowskiego; katechetą jest ks. Czesław Pogonowski.

Subwencya na wykłady rolnicze dla włościan. Z kwoty 1000 zł., przyznanej na r. z. wypłacił komitet: 800 zł. Towarzystwu Kółek rolniczych na lustracye gospodarstw; 200 zł. Towarzystwu pszczelniczemu na misye pszczelnicze.

Towarzystwo Kółek, które oprócz powyższej subwencyi rządowej uzyskało od Towarzystwa gosp. zasiłek 150 zł. przeprowadziło w r. z. lustracye gospodarskie w 74 gminach.

Podczas walnego zgromadzenia w Krakowie, przeprowadzono na placu Wystawy pouczenia z demonstracyami w obecności 700 członków i delegatów „Kółek rolniczych". Subwencyę na misye pszczelnicze, użyło to warzystwo pszczelnicze na zakupno 384 egzemplarzy kalendarza illustrowanego, tudzież 160 roczników „Bartnika" i 16 noży ogrodniczych, które rozlosowano na zebraniach misyjnych, jakie oddziały tego towarzystwa corocznie w kilku miejscowościach urządzają.

Udzielona w roku zeszłym subwencya 400 zł. na kursa weterynaryi przyznaną została po połowie, oddziałowi samborskiemu i złoczowskiemu. Odbyły się trzy kursa weterynaryi: w Bełzie, Samborze i Złoczowie. Kurs w Bełzie, subwencyonowany kwotą 300 zł. z subwencyi rządowej a kwotą 50 zł. od Rady powiatowej sokalskiej, odbył się pod kierunkiem pp. dr. Barańskiego i Tymoftyjewicza, nauczycieli szkoły weterynarskiej we Lwowie. Słuchaczów liczył 90, między tymi 63 włościan, a 40 stypendystów, pobierających zasiłki od 7 zł. 40 ct. do 3 zł. Koszta kursu wynosiły 455 zł. 94 ct. Niedobór w kwocie 105 zł. pokrył oddział z funduszów swoich. Kurs w Samborze subwencyonowany kwotą 200 zł. z funduszów państwa, miał słuchaczów stałych 76, między tymi: 5 nauczycieli ludowych, 6 właścicieli większych, 4 oficyalistów prywatnych, a 61 przedmieszczan i włościan. Prelegentem był dr. Barański. Stypendya wynosiły 56 zł., premie 52 zł., koszta ogólne 284 zł. Zakończono niedoborem 84 zł. Kurs w Złoczowie, subwencyonowany kwotą 200 zł. z funduszów państwa, a ze strony tamtejszej Rady pow. kwotą 100 zł. odbył się pod kierunkiem dr. Barańskiego. Słuchaczy stałych było 36, przeważnie włościan, między tymi 26 stypendystów. Stypendya wynosiły 100 zł., premie 31 złr., koszta ogólne 352 złr., niedobór 52 zł., pokrył oddział z swoich funduszów.

Wyjednano u wys. Ministerstwa rolnictwa uznanie dla oddziału jarosławskiego za świetnie urządzony kurs weterynaryi w r. 1886. W r. z. wydał komitet nową instrukcyę dla oddziałów co do urządzenia kursów weterynaryi i kursów kucia koni.

Od r. 1884 pobierało Towarzystwo subwencyę rządową na wydawnictwo *Rolnika* w kwocie 1400 zł.

W r. z. wszakże uszczupliło ją wys. Ministerstwo do kwoty 1200 zł., przeznaczając na *Rolnika* i *Sylwana* zarazem. Motywowanemu przedstawieniu komitetu udało się wprawdzie wyjednać, iż wys. Ministerstwo na użycie całej tej kwoty dla *Rolnika* wyłącznie zezwoliło, — ale prośba druga o przyznanie jeszcze dodatkowo kwoty 200 zł., pozostaje dotąd niezałatwiona.

Rada Państwa.

Mowa pos. Bobrzyńskiego,

którą wygłosił jako mowca generalny za projektem ustawy o stosunku władz akademickich do stowarzyszeń studenckich, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo! Projekt niniejszy daje nam, mojem zdaniem, nie co innego, jak autentyczną interpretacyę prawa już obowiązującego. Ustawy bowiem z r. 1867, tyczące się stowarzyszeń i zgromadzeń wogóle, w ogólnikowej formie swej zupełnie pominęły stowarzyszenia akademickie; i tak powstało pytanie, czy wyjątkowe tychże stowarzyszeń stanowisko ustawą powszechną jest zniesione, czy też może nadal jest zachowane jako prawo partykularne. Na pytanie to po różnych uniwersytetach, względem różnych stowarzyszeń studenckich różnie odpowiadano; skutkiem czego powstał w stanie prawnym zamęt, który nie mógł dobrze wpłynąć na porządek w najwyższych zakładach naukowych, ani na utrzymanie właściwego między profesorami a uczniami stosunku. Zdarzało się często, że władza bezpieczeństwa publicznego wrażała się szorstko między senat akademicki a studentów, a nieraz odmawiała służb swoich, gdy przysługująca senatowi akademickiemu władza nie wystarczała, by skutecznie zapobiedz zawłóczeniu nagannych agitacyj do stowarzyszeń studenckich.

Temu stanowi niepewności prawa ma się tu kres położyć, a zdaje mi się, iż zadanie to w rzeczy głównej szczęśliwie jest rozwiązane projektem niniejszym. Projekt ten pod względem właściwej treści polega na tem, że organizmowi najwyższych zakładów naukowych przywraca autonomię, która wskutek ustaw z r. 1867 jest zachwiana i w wątpliwość podana; że we władzy akademickiej uznaje tę władzę, która przed wszystkiemi innemi czynnikami powołana jest i obowiązana do kierowania młodzieżą; że występuje przeciw błędnemu wyobrażeniu, jakoby profesorowie uniwersyteccy byli powołani i obowiązani tylko do wykładów i do pobierania czesnego, nie zaś do duchowego kierownictwa młodzieży. (*Brawo! z prawicy*).

Niech mi nikt nie mówi, że w projekcie niniejszym profesor poniżony jest do rzędu komisarzy policyjnych. Inaczej pojmie on swoje zadanie, inną odegra względem studentów rolę, albowiem zbliży się do nich z lepszem zrozumieniem rzeczy i z ciepłem sercem. Profesor w stowarzyszeniu studenckiem na niejedno zamknie oczy, co komisarza policyjnego niewątpliwie nakłoniłoby do interwencyi; skoro zaś postrzeże, iż młodzież ma być sprowadzona na fałszywe tory, wtedy wystąpi, aby radą i wskazówką powstrzymać ją, aby stłumić złe w samym zarodku.

Nie małe to, co prawda, obowiązki brzemię, które projekt niniejszy wkłada na władze akademickie. Tak atoli w każdym samorządzie bywa. Doświadczyliśmy tego my w Galicyi od roku 1860 lepiej od wielu innych. To jednak nie przeszkadza nam jak wszędzie, tak i w niniejszym razie wystąpić w obronie zasady autonomii; w niej bowiem widzimy najlepiej urzeczywistnioną wolność prawdziwą. Dla pojęcia wolności w duchu posła Pernerstorfera my Polacy zapału w sobie czuć nie możemy; albowiem tłok takiej wolności, tłok wolności, burzącej narodowość i tradycye historyczne, dostatecznie w Austryi poznaliśmy. (*Brawo, brawo z prawicy*).

Dziwnym sposobem projekt niniejszy nie jest zaopatrzony w motywa. Dopiero w dyskusyi dowiedzieliśmy się, że bezpośrednią przyczyną wniesienia go stały się smutne na niektórych uniwersytetach wydarzenia. Nie są to właśnie te uniwersytety, które mnie jako profesora najbliżej obchodzą; albowiem, chociaż u nas w Galicyi, mianowicie w Krakowie, nie brakło usiłowań, żeby zawlec niejedną naganną agitacyę do stowarzyszeń studenckich, wszystkie jednak spełzły na niczem, a to dzięki po największej części samej młodzieży akademickiej. Nie myślę umniejszać tej zasługi naszej młodzieży, windykując część jej także dla krakowskiego senatu akademickiego. Senat ten zawsze pilnował wszystkich praw swoich i obowiązków względem studentów: nigdy nie zrzucał się z nich, powołując się na ustawę o stowarzyszeniach. A co dziś w rzeczy głównej widzę w proiekcie niniejszym, nie jest to nic innego, tylko praktyka, której my w Krakowie przestrzegaliśmy zawsze od lat dwudziestu.

Żadną miarą tedy nie mogę oświadczyć się przeciw ustawie, w której wyraża się pogląd prawny, doświadczony już praktycznie na moim uniwersytecie.

Wszystko to jednak mówię tylko o projekcie w ogólności; a tak się zastrzegłszy, muszę tem stanowczej zwrócić się przeciw niektórym postanowieniom jego, w których nie widzę urzeczywistnionej zasady autonomicznej, albo które wynoszą się po nad tę zasadę.

I tak, trudno mi pojąć, dlaczegoby mocą §. 4-go zakazywać mogła władza akademicka studentom udziału w pewnych stowarzyszeniach nie-studenckich. Te stowarzyszenia nie-studenckie stoją po za uniwersytetem; studenci uczestniczą w nich nie jako uczniowie uniwersytetu, lecz jako obywatele państwa; w tym charakterze zaś wszakże podlegają tylko powszechnym ustawom państwa. Stwarzać możność takowego wykluczenia jest mi rzeczą tem mniej zrozumiałą, ile że wedle §. 1-go przepis ten tyczy się nietylko zwyczajnych, lecz i nadzwyczajnych uczniów uniwersytetu, a między uczniami nadzwyczajnymi znajdują się często ludzie dojrzali, nawet ludzie wyższego stanowiska towarzyskiego lub politycznego. Czyżby i tym zabronić można udziału w stowarzyszeniach nie-studenckich dlatego, że zapisali się na to lub owo kolegium specyalnie przy którymbądź uniwersytecie?

Już wiersz „Przypisanie" (*Zueignung*) na początku niniejszego sprawozdania świadczy wymownie, jak wiernie, zachowując formę prześliczną, oddaje p. Jenike ducha oryginału. Podamy jeszcze prób kilka; charakter ich jest bardzo rozmaity, a wykazują one jak ściśle tłómacz w każdym wypadku się zastosowywał do kolorytu oryginału. Rzewna modlitwa Małgosi

Ach neige,
Du Schmerzensreiche,
Dein Antlitz gnädig meiner Noth!

zaczyna się po polsku tak:

Matko Bolesna!
Oblicze zwróć
Ku mojej nędzy,
Niedolę skróć!

Z mieczem w sercu,
Pośród cierpienia,
Na śmierć Syna spoglądałaś.
Ku Ojcu w niebie
Tęskne westchnienia
Za nim i za sobą słałaś.
Któżbo odczuje
Ból, co mą pierś nurtuje?
Biednam ja, biedna!
O czem myśl roi,
Jak serce drży,
Co je ukoi,
Wiesz tylko ty.... i t. d.

Z innego zgoła rodzaju sceny satyrycznej, Mefistofela z uczniem, wyjmujemy ustęp następujący:

Używaj czasu, bo on wnet ucieka.
Porządek zato uczy człeka
Jak czas oszczędzać. Więc marzenia stłum!
Wstąp na collegium logicum.
Tam duch twój w więzy będzie skuty
I w ciasne go wsznurują buty,
By odtąd już rozważniej, ściślej
Mógł przemknąć się po drodze myśli,
A nie odbiegał tu i tam,
Jak błędny ognik krążąc sam.
Tam cię nauczą, że co snadnie
Rozwijać mogłeś pośród życia gry,
To później robić ci wypadnie
Jak na komendę: raz! dwa! trzy!
Co prawda, z tą fabryką ducha
To tak zupełnie jak z warsztatem tkacza,
Gdzie jeden ruch w tysiące nitek wkracza,
Czółenka krążą w tę i w owę stronę,
Niteczki płyną niezliczone.
A warsztat cały majstra woli słucha.
W tem niespodzianie filozof nadchodzi,
I nuż dowodzić, że to bywa tak,
Bo pierwsze zwykle drugie płodzi,
A trzecie znowu czwarte... tak i siak;
Więc gdyby pierwsze z drugiem nie istniało,
Trzeciego z czwartem byłoby za mało.
I niby uczeń to rozumie,
A jednak tkaczem żaden być nie umie.

Mimo tylu trudności, jakże często tłómacz, trzymając się ściśle oznaczonej formy, przekłada nietylko wiernie, ale do podziwienia dosłownie! Oto początek, „Prologu w niebie":

Die Sonne tönt nach alter Weise
In Brudersphären Wettgesang
Und ihre vorgeschriebne Reise
Vollendet sie mit Donnergang.
Ihr Anblick gibt den Engeln Stärke,
Wenn keiner sie ergründen mag;
Die unbegreiflich hohen Werke
Sind herrlich wie am ersten Tag.
Und schnell und unbegreiflich schnelle
Dreht sich umher der Erde Pracht;
Es wechselt Paradieseshelle
Mit tiefer schauervoller Nacht;
Es schäumt das Meer in weiten Flüssen
Am tiefen Grund der Felsen auf,
Und Fels und Meer wird fortgerissen
In ewig schnellem Sternenlauf.

Słońce, z bratnich sfer orszakiem,
Po dawnemu wiedzie chór
I wytkniętym kroczące szlakiem
Gromowładny budzi wtór.
Nikt określić go nie może,
Choć w niem siła nasza tkwi;
Niepojęte dzieła Boże
Wielkie są jak pierwszych dni.
Szybko niewstrzymanym wirem
Świat obraca Boża moc;
Po jasności rajskiej, kirem
Groźna go obleka noc.
Z szumem biją morskie wały
O podnóża hardych skał;
Lecz i fale to i skały
W bieg porywa pędu szał.

A inne trudne miejsce:

In Lebensfluten, im Thatensturm
Wall' ich auf und ab,
Webe hin und her.
Geburt und Grab
Ein ewiges Meer,
Ein wechselnd Weben,
Ein glühend Leben:
So schaff' ich am sausenden Webstuhl der Zeit
Und wirke der Gottheit lebendiges Kleid.

z jaką ścisłą wiernością oddają słowa polskie:

W falach życia, w burzach czynu
Krążę wszędy sam,
Przędę tu i tam:
To śmierć, to życie,
Morze wieczyste,
Tchnienie ogniste,
W przemiennym bycie.
I tak na warsztacie wiekowym wciąż tworzę
I żywe przędziwo na szaty tkam Boże.

Jak tych kilka ustępów, któreśmy wybrali, tak całość przekładu świadczy najwymowniej, jak właściwie pojął p. Jenike zadanie tłómacza, jak sumiennie, jak pięknie z zadania się wywiązał. Przekład swój ogłosił w „Ateneum." Nie poprzestając jednak na tekscie, jaki tam był wydrukowanym, zasłużony tłómacz jeszcze ciągle tu i owdzie zmienia to pojedyncze wyrazy i zwroty, to wiersze i nawet całe ustępy, starając się najgorliwiej dobre jeszcze lepszem uczynić. Ten przejrzany manuskrypt mieliśmy pod ręką, a z niego wybraliśmy powyższe wyjątki, które porównywując z tekstem drukowanym w „Ateneum," każdy powziąć musi przekonanie, jak dalece tłómacz łączy niepospolity zmysł piękna i talent z sumienną pracą i nieustającą dążnością ku najwyższej doskonałości.

P. Jenike poprzestał na tłómaczeniu części pierwszej tragedyi, wychodząc ze słusznego założenia, że część druga, która z powodu swego charakteru nawet w Niemczech nigdy popularną nie będzie, dla obcego czytelnika tem bardziej obojętną być może, a przynajmniej do przekładu w całości mniej się nadaje. Część pierwsza po wsze czasy przyciągać i zachwycać będzie; stanowi ona całość zaokrągloną. Mamy niepłonną nadzieję, że jeden z naszych nakładców pospieszy z nabyciem najnowszej pracy p. Jenikego i wyda ją w szacie, jaka tylę cennej treści przystoi.

Zr.

A dalej trudnoby mi też było wynaleść słuszną przyczynę, dla czego §§. 5, 7 i 9 zmierzają do wytworzenia konkurencyi między władzą akademicką a władzą policyjną. Odpowiedzialność senatu akademickiego powinnaby tu najzupełniej wystarczyć, a wmięszanie się policyi byłoby może na miejscu wtedy tylko, gdyby senat akademicki kiedyś o to poprosił.

Nakoniec bardzo też powątpiewam, ażali postanowienie §. 10go, t. j. że rozprawy polityczne są ze zgromadzeń studenckich wykluczone, nie posuwa się za daleko. Wszystko, o czemkolwiekby studenci rozprawiali, możnaby ostatecznie napiętnować jako sprawę polityczną, lub przynajmniej politycznie zabarwioną; to zaś mogłoby łatwo doprowadzić do jaskrawych nadużyć i do tamowania narodowego i politycznego rozwoju młodzieży. Dopóki studenci w czterech ścianach między sobą rozprawiają o sprawach bieżących, nie widzę w tem niebezpieczeństwa, które wtedy dopiero nastaje, gdy posuwają się do manifestacyj politycznych; i dla tego z pewnością wystarczałoby intencyi prawodawcy gdyby się zakazało studentom tylko zakładania towarzystw politycznych i w ogóle manifestacyj politycznych.

Są to ważne i ciężkie wątpliwości, które już w pierwszem czytaniu projektu wypowiedzieć trzeba. Nie są jednak takie, żeby ich nie można usunąć stosownemi poprawkami i dodatkami.

Inna atoli jest kwestya, czy nowa ustawa sama już wystarczy do usunięcia niewłaściwości, przeciw którym jest wymierzona. Pod tym względem braknie jej dwu warunków ważnych, o których tu krótko, ale z całą siłą przekonania pomówię.

Senatowi akademickiemu w dzisiejszej organizacyi trudno będzie ustawę tę wykonywać. Jest to władza wychodząca, i to słusznie, z wyborów; ale wybory te przedsiębrane są co rok i co rok staje ktoś inny na czele senatu akademickiego. Skutkiem tego zaś postępowanie senatu względem młodzieży narażone jest na chwiejność; niedostaje mu nieodzownej stałości i ciągłości; rektor, którego urząd na miesiące obliczony, niejednego zaniecha z obawy, aby zarządzeń jego nie wyparł się następca.

Druga jeszcze jest okoliczność, o którą poprostu rozbić się musi wykonanie tej ustawy; a widzę ją w czesnem. (*Bardzo słusznie!* z prawicy.) Daje się profesorom prawa i obowiązki, ale nie śmie się tykać stosunku zawisłości, w którym wskutek czesnego pozostają profesorowie względem studentów. Pozostawia się w ręku młodzieży najważniejszy sposób dyscyplinarny i karny, nad który nie ma w Austryi lepszego. Albowiem, gdyby kiedyś rektor lub profesor wystąpił na mocy tej ustawy przeciw stowarzyszeniu akademickiemu i stał się nielubionym, mogliby studenci nałożyć nań karę pieniężną w ilości kilku set, a nawet kilku tysięcy złotych. (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Potrzeba im tylko opuścić jego wykłady, a zapisać się u drugiego profesora lub docenta, który to samo wykłada. Tu źródło wszystkiego, co jest złem w naszych uniwersytetach. Znieście czesne, wróćcie profesorowi niezawisłość, jaką mieć powinien względem studentów, a wtedy, zapewniam was, ustawa ta będzie dobrze wykonywana, wtedy będziemy mogli nadać ustawie tej kształty o wiele więcej w duchu wolności. Pod tym warunkiem będziemy mogli pominąć bardzo wiele z ograniczających postanowień jego.

Kończę tem, że wcale niepotrafię wyobrazić sobie ustawy tej jako aktu samoistnego; że uważam ją za jedną, ale nie za jedyną z reform, które administracya oświecenia publicznego przedsięwziąć myśli w dziedzinie zakładów naukowych najwyższego rzędu. (*Hucsne brawa* z prawicy).

Z Koła polskiego.

Koło poselskie polskie na posiedzeniu z dnia 19 b. m. obradowało najprzód nad sprawami, będącemi na porządku dziennym Izby z d. 20 b. m. Uchwalono głosować za przekazaniem do komisyi podatkowej wniosku dep. Katreina i towarzyszy, co do zmian w ustawie o podatku domowym.

Następnie postanowiono głosować za wnioskami komisyi Izbowej legitymacyjnej, uznającemi ważność wyborów posłów: Klaicza, Siengalewicza, Urzina, Auspitza, Bulika, Cieńskiego, Niemczynowskiego i Neubera.

Dłuższe rozprawy rozwinęły się nad sprawozdaniem komisyi Izbowej, roztrząsającej wniosek co do zaprojektowanej zmiany ustawy o legalizacyi aktów tabularnych, dotyczących hipotekowania kwot niżej 100 złr. W dyskusyi tej brali udział pp. Hompesch, Vayhinger, Skarszewski, Bartoszewski. Poczem Koło uchwaliło głosować za całą projektowaną nowelą, uwalniającą od legalizowania aktów, tyczących się wartości niższych niż 100 złr., a zarazem orzekającą w §. 2, że wchodzi ona w życie tylko w tych krajach, w których sejmy tego zażądają; wreszcie Koło uchwaliło, aby w razie odrzucenia w Izbie §. 2, głosować w trzeciem czytaniu przeciw całej ustawie.

Także nad ostatnim przedmiotem, będącym na porządku dziennym obrad Izby, t. j. nad sprawozdaniem komisyi przemysłowej co do obowiązkowego próbowania ręcznej broni palnej, rozwinęła się krótka dyskusya, w której brali udział pp.: Chrzanowski, Skarszewski i Niemczynowski, poczem postanowiono głosować za przedłożonym przez komisyę projektem.

Koło przystąpiło do obrad nad wnioskami samoistnemi, wniesionemi na poprzednich posiedzeniach. Najprzód nad wnioskiem p. Rutowskiego, co do którego Koła uchwaliło na wniosek p. Starzyńskiego, aby jego osnowa i obrady zostały poufnemi, a do uczynienia zadość temu wnioskowi Koło wybrało komisyę z pięciu członków, mianowicie: pp.: Starzyńskiego, Rutowskiego, Chrzanowskiego, Struszkiewicza i Czerkawskiego. Następnie przyszedł pod obrady drugi wniosek p. Rutowskiego, wniesiony na posiedzeniu Koła dnia 6 b. m. a brzmiący: „Wybiera się komisyę dla obmyślenia środków zaradczych przeciw nadużyciom w udzielaniu mylnych wiadomości z Koła ze szkodą spraw krajowych“. W rozprawach tych zabierali głos pp.: Rutowski, Abrahamowicz, Madeyski, Chrzanowski i Bobrzyński. Wniosek ten przyjęto i wybrano do tej komisyi pp.: Rutowskiego, Chrzanowskiego, Czartoryskiego, Madeyskiego i Szczepanowskiego.

Potem przewodniczący p. Jaworski zawiadomił Koło, iż polscy członkowie komisyi, wybrani do roztrząsania projektu ustawy o opodatkowaniu wódki, którzy, stosownie do przyjętego wniosku p. Chrzanowskiego, tworzą oddzielną komisyę Koła, obradowali w ciągu tych dni kilkunastu, lecz jeszcze wniosków swoich nie mogą Kołu przedłożyć; jednak zapewnia, że komisya nie poweźmie żadnej decyzyi bez poprzedniego poddania wniosków pod obrady i uchwały Koła. Wniósł następnie, żeby głosować w Izbie, iżby obrady komisyi izbowej, roztrząsającej tę sprawę, były przystępne wszystkim członkom Izby, a ks. Czartoryski wniósł, iżby wniosek w tym duchu uczynił w Izbie jeden z posłów polskich. Po poparciu tego wniosku przez pp. Starzyńskiego i Abrahamowicza, Koło go przyjęło.

Następnie wniosek p. Starzyńskiego, aby Koło zastanowiło się nad sprawą propinacyjną, dotkniętą projektowaną ustawą o opodatkowaniu wódki, przekazany został na wniosek p. Rutowskiego komisyi Koła, roztrząsającej projekt ustawy o opodatkowaniu wódki.

Dalej Koło obradowało poufnie nad wnioskiem p. Abrahamowicza, tyczącym się taktycznego postępowania w sprawie opodatkowania wódki, przyczem p. Bartoszewski przedłożył Kołu odmienny wniosek, tego przedmiotu się tyczący, nad którym obrady toczyć się będą na następnem posiedzeniu Koła.

Także na następne posiedzenie odłożono narady nad wnioskiem ks. dr. Chotkowskiego, brzmiącym: Koło polskie poleca członkom swoim komisyi budżetowej, ażeby głosowali za wnioskiem dep. Kljuna i towarzyszy, dążącym do podwyższenia pensyi księży profesorów teologii w seminaryach duchownych.

Wreszcie Koło na wniosek p. Struszkiewicza poleciło swoim członkom komisyi krajowej, aby zastanowili się wespół z wnioskodawcą nad sprawą kończącej się w r. b. koncesyi kolei Karola Ludwika i wnioski swe, co do tego, Kołu przedłożyli.

Wspomnieć jeszcze należy, że na krótkiem posiedzeniu w d. 17 t. m. Koło wybrało kandydatem z grona posłów polskich do komisyi prawniczej p. Augusta Lewakowskiego w miejsce p. hr. Gołuchowskiego, a do komisyi podatkowej p. Łosia w miejsce p. Jaworskiego, którzy z komisyi tych wystąpili.

Sprawy parlamentarne.

Komitet wykonawczy prawicy Izby dep. ustanowił już, jak donoszą z kół parlamentarnych, program prac aż do feryj wielkanocnych, które mają rozpocząć się d. 25 marca. W sprawie terminu pierwszego czytania wniosku ks. Liechtensteina nie powzięto jeszcze żadnej uchwały.

Komisya budżetowa rozpoczęła przedwczoraj obrady nad etatem Ministerstwa wyznań i oświaty. Na samym wstępie zażądał dep. Russ od obecnego na posiedzeniu p. Ministra dr. Gautscha stanowczego oświadczenia co do stanowiska Rządu względem wniosku ks. Liechtensteina. Pan Minister dr. Gautsch odpowiedział: „Żałuję, że na zapytanie to odpowiedzieć nie mogę. Ze względu na szczególniejsze znaczenie tego wniosku Rząd w tej chwili, t. j. wśród obrad nad tytułem nadzoru szkolnego, nie może pobieżnie złożyć oświadczenia o tak ważnym projekcie ustawy, a to tem mniej, ile że decydujące czynniki parlamentu nie zamanifestowały jeszcze swojego zdania o tymże projekcie“.

Na to poseł Russ insynuował Rządowi, jakoby nie miał własnego zdania o wniosku ks. Liechtensteina. P. Minister dr. Gautsch jednak natychmiast odparł insynuacyę i oświadczył, że Rząd ma swoje zdanie, ale chwila wydaje się mu niestosowną do wypowiedzenia go.

Po przedyskutowaniu rozdziału „drukarnia nadworna i państwowa“, w którym preliminowano o 24.000 zł. więcej niż w r. z., przystąpiła komisya do rozdziału „Ministerstwo wyznań i oświaty“, mianowicie tytułu a) zarząd centralny. Tu zapytywał się referent dr. E. Czerkawski co do liczby powiatowych inspektorów szkolnych i czy mają być kreowani w Galicyi. P. Minister dr. Gautsch oświadczył na to, iż na razie zamierza zamianować czterech takich inspektorów, mianowicie w Krakowie, (dla okolicy) Wadowicach, Sanoku i Tarnopolu.

Na zapytanie dep. Hausnera w sprawie nakładu książek szkolnych, oświadczył p. Minister, iż od chwili objęcia teki ministra oświaty poświęcał temu przedmiotowi szczególniejszą uwagę, i to w dwojakim kierunku. Najpierw pod względem aprobaty tekstu, co do którego niezbędną jest jak największa poprawność, a następnie pod względem cen podręczników szkolnych.

Szczególniejszą uwagę zwrócił p. Minister na przedsiębiorstwa zakładowe. We Lwowie poruczono to przedsiębiorstwo, jak wiadomo, zakładowi imienia Ossolińskich. Ponieważ kontrakt zawarty z tym zakładem się kończy, więc zawiązano rokowania co do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa, a Rząd, który otrzymał już kilka ofert, nie wątpi, że powiedzie się osiągnąć obniżenie cen książek.

Przy tytule „stypendya artystyczne i t. d.“ zapytywał się dep. Hausner, czy poczyniono jakie kroki, aby umożliwić udział artystów francuskich w międzynarodowej wystawie jubileuszowej. P. Minister Gautsch odpowiedział na to, iż sprawa ta jest przedewszystkiem rzeczą „stowarzyszenia artystów“, a o ile wiadomo, czyniło ono wszystko co było w jego mocy, aby nakłonić artystów francuskich do nadesłania swych dzieł. Rząd nie może wywierać w tej mierze żadnej dalszej ingerencyi.

KORESPONDENCYE

Paryż 20 lutego.

(Sprawa Wilsona.)

(*L*) Przesłuchanie świadków przerwane zostało dziś na chwilę epizodem, mającym swoje znaczenie. Przerwał je mianowicie adwokat Comby, obrońca jednego z oskarżonych, Heberta, prosząc, by mu wolno było zapytać wprost pana Wilsona, co znaczy notatka przez niego pisana a znaleziona przy rewizyi w jego mieszkaniu. Po otrzymanem zezwoleniu od przewodniczącego, obrońca odczytuje tę kartkę następującej treści: „System obrony dla Ribaudeau: zwalić wszystko na Dubreuila, wykazując, iż on był figurą Crespina i Belloca, że to on ułożył się z nimi, aby uzyskać dekoracyę za pieniądze, że nie zawiadamiał dokładnie pana Ribaudeau o swoich zamiarach, że prowadził całą sprawę we własnym osobistym interesie, ponieważ miał otrzymać 20 proc. z całej operacyi do podziału z Hebertem“ — Wilson przyznaje, że notatka pochodzi od niego a wyjaśnia ją w ten sposób, iż interesować się musiał obroną p. Ribaudeau, jako jednego z redaktorów jego dziennika *Le Moniteur.*

Kwestya listów pani Legrand ostatecznie wyjaśnioną została w skutek konfrontacyi członków tej „zacnej“ rodziny. Okazało się jawnie, że dekorowany pan Legrand, jego żona i jeden ze szwagrów, pan Fortou, kłamią haniebnie; że listy rzeczywiście istniały i były tej treści, co przechowane kopie. Publiczność, oburzona, niejednokrotnie głośnym szmerem i okrzykami dawała wyraz swoim uczuciom.

Po przesłuchaniu kupca p. Hutinet, któremu również proponowano dekoracyę a następnie sam p. Wilson zażądał od niego zakupna akcyj dziennika *Le Petit Comtois* za 200 000 fr. — nastąpiło przesłuchanie bogatego przemysłowca, p. Delizy, którego zeznania po raz pierwszy w tym procesie wywierają lepsze wrażenie, świadcząc, że tym razem słuchamy uczciwego człowieka.

Przewodniczący: Czy była mowa o dekorowaniu pana?

Delizy: Otrzymałem medal na wystawie w Antwerpii. P. Saty, mój budowniczy a także używany przez pana Grévy, zaproponował mi, iż mię zaleci. Przyjąłem propozycyę i otrzymałem wkrótce od niego list tej treści: „Zająłem się sprawą pana, lecz odpowiedziano mi: Jeżeli p. Delizy zechce wziąć akcyj na dzienniki p. Wilsona za 100.000 fr., to krzyż legii będzie w rezultacie.

Przewodniczący: Chciano sto czy dwakroć?

Delizy: Naprzód 100.000; dwakroć potem (śmiech). Chciałem otrzymać order ale w sposób uczciwy, za moje zasługi na polu przemysłu. Oburzony tedy, odtelegrafowałem bezzwłocznie: „Nic z tego“.

Przewodniczący: Czy p. Wilson mówił panu sam kiedy o dekoracyi?

Delizy: Raz p. Wilson zapytał mię: A jakże ze sprawą orderu? (Zwracam uwagę, że z p. Wilsonem nigdy przedtem bezpośrednio o tem nie mówiłem). Nie myślę już o tem, odrzekłem. Ale ja, dorzucił p. Wilson, muszę pomówić z ministrem, bo przecież pan nam jesteś pomocnym. — Wkońcu zażądał odemnie 200.000 fr., aby poruszyć w dziennikarstwie kwestyę podatku od trunków. Odmówiłem.

Przewodniczący: Zatem pan rozumiałeś to doskonale, że złożenie tej sumy było warunkiem dekorowania?

Delizy (stanowczo): Oczywiście. Odtąd noga moja nie postała w mieszkaniu p. Wilsona.... P. Wilson był wszakże u mojej żony, aby wznowić sprawę o 200.000 fr. a żona moja zapytała go w końcu: Powiedz pan jasno, czy order się udziela za zasługi, czy też się kupuje. P. Wilson odrzekł, że tylko oszuści dekoracye sprzedają.... Wszakże rzeczy na tem się nie skończyły.

Przewodniczący: Jest prawdziwie pocieszającą rzeczą, iż wreszcie spotykamy uczciwych ludzi w tej sprawie....

Słowa te przewodniczącego wywierają widoczne wrażenie na całe audytoryum, a p. Wilson woła: „Nie chciałbym, aby zeznania p. Delizy mogły wzbudzić mniemanie, iż choć cząstka tych 200.000 fr. byłaby pozostała w mojej kieszeni. Nie mogę wyjść z podziwienia, słysząc, że p. Delizy nie chciał już potem bywać w pałacu Ellzejskim. Przecież od czasu mojej z nim rozmowy spotykałem się z nim kilka razy, a zachowanie się jego względem mnie, nie było nigdy tego rodzaju jak względem człowieka, któryby się był dopuścił czynu, mojem zdaniem, haniebnego. (W audytoryum szmer głośny).

Przewodniczący: Trybunał pamiętać będzie o pańskich oświadczeniach, panie Wilson, ale również nie zapomni o deklaracyach bardzo stanowczych p. Delizy, który twierdzi, że w jego przekonaniu kwota 200.000 fr. miała służyć na zapłacenie orderu.

Zięć pana Delizy, pan Doisteau, zeznaje zgodnie z teściem i dodaje, że od lat kilku im obu proponowano ciągle dekorowanie za pieniądze. P. Delizy odmawiał zawsze, nie pytając nawet o cyfrę.

Przewodniczący: P. Delizy jest człowiekiem honoru, który niema orderu, chociaż nań zasłużył. —

P. Delizy oświadcza, iż może wymienić nazwiska dwóch innych jeszcze osób, które mu proponowały wyrobienie orderu za 30.000 fr.

Przewodniczący: Jeżeli pan chcesz, możesz pan zawiadomić o tem prokuratora republiki. Co do nas tutaj, mamy już dość tej sprawy....

Dziś ukończono przesłuchanie świadków i postępowanie dowodowe. Jutro ma przemawiać zastępca prokuratora p. Lombard.

Z obecnej sytuacyi.

Ostatni dyplomatyczny krok Rossyi uważają w Paryżu, jak donoszą do *P. Corr.*, za będący w związku z tem postępowaniem Rossyi w Stambule, które zmierzało do zniewolenia Porty, aby zajęła otwarte i niedwuznaczne stanowisko względem dalszych rządów księcia Ferdynanda Koburskiego. W kołach rossyjskich bowiem panuje przekonanie, iż takie otwarte zajęcie stanowiska przez Portę, poparte przez powagę Europy, będzie miało tak potężny skutek, iż nie trzeba będzie prawdopodobnie czynić żadnych dalszych kroków. Gabinet francuski objawił swą gotowość przystąpienia do proponowanego przez Rossyę zbiorowego oświadczenia Mocarstw w Stambule, zaraz po otrzymaniu odnośnej noty, i polecił to wyrazić gabinetowi petersburskiemu przez swego ambasadora, p. de Laboulaye.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Rzymu, odbędzie się w tej samej sprawie wymiana zdań między gabinetami. Jak dotąd, upatrują w Rzymie dowód dobrej woli w tem, iż gabinet petersburski porzucił dotychczasowe stanowisko milczące i że wnioski swe ograniczył do jednego punktu, co do którego może być pewnym, iż nie dzieli on go żadną zasadniczą przeszkodą od gabinetów innych. Pozostaje jednak zawsze do życzenia, aby rozpoczęte rokowania doprowadziły do objaśnienia gabinetów co do dalszego kierunku, w jakim w Petersburgu życzą sobie wpływać na rozwój sprawy, na wypa-

dek, gdyby proponowane przez Rossyę oświadczenie zbiorowe nie ziściło przywiązanych doń oczekiwań.

Z Berlina telegrafują do *Fremdenblattu*: W tutejszych kołach politycznych są przygotowani na długie rokowania, powątpiewają jednak, aby powiodło się osiągnąć pomyślny, ewentualnie praktyczny rezultat.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: W kołach dyplomatycznych nic zgoła nie wiedzą, aby przyjazd hr. Barjatyńskiego do Wiednia miał jakikolwiek związek z położeniem politycznem lub sprawą bułgarską. *N fr. Presse*, donosząc o tym przyjeździe, widocznie pomięszała owego Barjatyńskiego ze zmarłym marszałkiem, przyjacielem nie dzisiejszego, lecz poprzedniego cara. Obecnie niema Barjatyńskiego, któryby odgrywał polityczną rolę.

Usposobienie w ogóle jest spokojne, i coraz chłodniej zapatrują się na obecny przebieg sprawy bułgarskiej, co nawet uwidocznia się od paru dni w peszteńskich dziennikach.

KRONIKA

Lwów, 23 lutego.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Dobrowlany, w powiecie bóbreckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

(*s*) **Ze świata.** Po kilkudniowym popielcowym antrakcie, poświęconym rozmyślaniu nad karnałowemi wspomnieniami i układaniu dalszego planu kampanii zaczepnej lub odpornej, podniosła się na nowo kurtyna i rozpoczął się dalszy ciąg tej wielkiej sztuki, którą zowiemy życiem światowem. Już w XVIII w. głęboki znawca ludzi i autor słynnych z dowcipu listów, Horacy Walpole, twierdził, że życie jest komedyą dla myślącego, tragedyą dla czującego. Podług recepty zatem sceptycznego filozofa, chcąc zabawić się na tym świecie, trzeba ograniczyć się jedynie na spełnianiu funkcyi mózgowych; w przeciwnym bowiem razie życie przedstawia się jako szereg zawodów, rozczarowań i katastrof. Na szczęście zasada angielskiego myśliciela nie posiada jeszcze u nas licznych zwolenników; wystarcza rzucić badawczem okiem na około siebie, aby się o tem przekonać; ludzie wierzą jeszcze, kochają i nie porzucą ideałów o czarnych, pięknych oczach, choćby życie rzeczywiście miało być dla nich tragedyą; zresztą zkąd takie pessymistyczne przypuszczenia? miejmy przeciwnie nadzieję, że właśnie dla czujących szczerze i prawdziwie, rozpoczynający się post będzie różową jutrzenką przyszłego szczęścia. To moje dla nich życzenie!

Otwarły się zatem znowu szeroko podwoje lwowskich salonów, w których obecnie zamiast tonów smętnego walca lub dziarskiego mazura, słychać gwar ożywionej i wesołej rozmowy przeplatanej nieraz spiewem uprzejmych amatorów. We wtorek odbyły się świetne i bardzo udane wieczory u pp. Emilów Torosiewiczów i pp. Janów Puzynów, i tu i tam zebrało się po 50 blisko osób, które najprzyjemniej spędziły kilka godzin. Wczoraj zaś we środę wiceprezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego i p. Antonina z książąt Radziwiłłów Dembowska podejmowali bardzo gościnnie liczne grono osób. Pełni wyszukanej grzeczności gospodarstwo starali się gościom swoim uprzejemnić każdą chwilę, w czem dzielnie i skutecznie pomagali im urocza córka i syn domu, bawiący właśnie na urlopie we Lwowie. Nie zapomniano i o stronie prozaicznej; wielkiem a bardzo zasłużonem powodzeniem cieszył się wykwintny bufet, w którym prawdziwy gastronom odkrywał małe arcydziełka sztuki kulinarnej; godna naśladowania ta nowość nie pozostanie zapewnie *premierą* bez jutra, lecz niezawodnie utrzyma się stale na repertoarze tutejszych salonów. Już to dawno powiedział Brillat-Savarice, że ludzie najlepiej rozmawiają przy lub po jedzeniu. Dopiero po północy zaproszeni opuszczali salon pp. Dembowskich, którzy osiedlając się we Lwowie, powiększyli liczbę miłych, otwartych, lubiących i umiejących przyjmować domów, będących cenną i niestety z każdym rokiem usuwająca się podstawą życia towarzyskiego.

Na wieczór przybyli: JE. Pan Namiestnik, pp. Marszałkowstwo Tarnowscy, hr. Marya Potocka, hr. Marya Gołuchowska, bar. Jorkasch-Koch, pp. Stanisławowie hr. Badeniowie, Andrzejówie ks. Lubomirscy, Kazimierzowie hr. Drohojowscy, pp. Pietruscy Oktawowie, hr. Komorowska z córkami, pp. Jerzowie Puzynowie, hr. Russoccy, Stanisławowie hr. Dzieduszyccy, hr. Szembekowie, pp. Al. Micewscy, Michałowie hr. Baworowscy, Janowie hr. Borkowscy, Kazimierzowa hr. Wodzicka z córką, Michałowie hr. Borkowscy, hr. Młodecka, pp. Włodzimierzowie Skrzyńscy, Marchwiccy, hr. Wolańscy, Józef hr. Męciński, hr. Golejewski, p. Żurowski, pp. Mysłowscy, hr. Baworowska-Hardegg z córkami, generał Krieghammer z rodziną i t. d.

W sobotę raut u JE. Prezesa Towarzyst. Kredyt. i hr. Russockiej; w niedzielę pierwsze przyjęcie w pałacu Namiestnikowskim i t. d.

— **Podziękowanie.** Pan Szymon Landau, właściciel realności, złożył w komisaryacie II dzielnicy na rzecz ubogich miasta Lwowa, bez różnicy wyznań, 500 kart, za które można otrzymać w herbaciarni pod l. 5 ulica Furmańska bezpłatnie 500 szklanek herbaty. Za ten dar składa prezydent miasta szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

— **Ruch pociągów** na szlaku kolei Państwowych Stanisławów-Husiatyn został przywrócony.

— **Odczyt pierwszy** ks. Stanisława Załęskiego „o Masonii w Polsce“ odbędzie się jutro w piątek o godzinie w pół do 8-mej w sali ratuszowej na dochód internatu ruskiego. Prelegent miał pod ręką blisko 300 dokumentów polskich wyłącznie massońskich jak: diariusz posiedzeń loży krakowskiej „Przesąd zwyciężony“ 1786—1822, trzytomowy in folio; — archiwum loży warszawskiej „Tarcza północna“ od 1784—1821, 9 tomów in folio; — kilkanaście katalogów lóż polskich 1815—1821 r. ceremoniały i rytuały, oraz insygnia (fartuchy, szarfy, ordery) niższych i wyższych stopni massońskich, — wreszcie ustawy i prawa Massonii polskiej z 1784 i 1820 r., korespondencye i ordynacye centralnego komitetu i t. d. Upewnić możemy, że odczyty te przyniosą wiele nieznanych dotąd a bardzo zajmujących szczegółów o instytucyi masońskiej, znanej nam ledwo z opowiadania. Następny, drugi odczyt w sobotę, 25 b. m., o godzinie 5 po południu także w sali ratuszowej.

— **Produkcya uczniów** koncesyonowanej szkoły muzycznej p. Władysława Mańkowskiego odbędzie się dnia 26 b. m. w sali ratuszowej.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa św. Józefa** z Arymatei, zajmującego się bezpłatnem grzebaniem ubogich zmarłych, odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m., o godzinie 4 po południu, w kancelaryi korporacyj rękodzielniczych w ratuszu. Do licznego udziału w tem zgromadzeniu zaprasza wydział wszystkich pp. członków.

— **Trzecie zwyczajne Walne Zgromadzenie** galicyjskiego Towarzystwa weterynarskiego odbędzie się, na podstawie §. 9 statutu tego Towarzystwa, we Lwowie dnia 26 b. m. w sali fizyologicznej c. k. Szkoły weterynaryi. Początek o godzinie 10 przed południem. Porządek dzienny: Sprawozdanie Wydziału ze stanu liczebnego członków, z czynności Wydziału i z obrotu funduszów Towarzystwa, oraz komitetu redakcyjnego ze stanu „Przeglądu weterynar.“; udzielenie Wydziałowi ustępującemu i komitetowi redakcyjnemu absolutoryum z rachunków za r. 1887; wnioski Wydziału i członków; wyznaczenie dwóch członków do komisyi rewizyjnej na rok następny; wybór Wydziału Towarzystwa i komitetu redakcyjnego.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Zapowiedziany na sobotę raut musiał wydział z powodu nagłych nieprzewidzianych przeszkód odłożyć do przyszłej soboty, t. j. 3 b. m.

— **Aktem łaski monarszej** uwolnionych zostało od reszty kary więzienia 93 skazanych, z których przypada 11 na męski zakład karny we Lwowie, 6 w Stanisławowie, a 2 w Wiśniczu; tudzież 7 na żeński zakład karny we Lwowie.

— **Przejechanie.** Jan Rybach, dozorca domu, wczoraj w południe został skutkiem nieostrożnej jazdy dorożkarza nr. 47 na ulicy Karola Ludwika dyszlem na ziemię obalony i przez plecy i rękę tak nieszczęśliwie przejechany, że odniósł znaczne skaleczenie i musiano go zaraz odwieźć do szpitala.

— **Wydalił się** dnia 20 b. m. 10-letni Władysław Brzyzowski, uczeń 4 klasy normalnej, z domu rodzicielskiego pod l. 3 przy ulicy Sieniawskiej, i dotąd nie powrócił. Chłopczyk ten jest blondyn, szczupły, ubrany w bundę bronzową.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 23 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o niepewnym kierunku, temperatura się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, opad co najwięcej nieznaczny.

Srednia temperatura w ubiegłej dobie była —12·7°C, najwyższa —11·2°C, najniższa w nocy —16·7°C.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 760 mm.

Opad śniegu w ubiegłej dobie był wcale nieznaczny.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Grybowie z grupy gmin miejskich rozpisany został na dzień 18 kwietnia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Do Rady powiatowej** rzeszowskiej przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, wybrany został gospodarz gruntowy i przełożony gminy Staromieście, Wojciech Wiśniewski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach. we Lwowie. po krótkiej chorobie August Emisberger, c. k. adjunkt sądowy w Jaworowie, z powodu prawości charakteru i zdolności swoich wysoko ceniony, przeżywszy lat 36; w Stuttgardzie znany na polu parlamentarnem i ekonomicznem pisarz Maurycy Mohl, młodszy brat Roberta, profesora nauk politycznych i autora dzieł w tym zakresie, oraz oryentalisty Juliusza, liczące lat 86. W Rzymie zakończył życie znany dyplomata hr. Ludwik Corti. Urodzony w r. 1823, walczył w roku 1848 w stopniu porucznika artyleryi, a następnie obrawszy karyerę dyplomatyczną, posłował w Londynie, Madrycie, Sztokholmie, Waszyngtonie i Konstantynopolu. W r. 1878 był ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Cairolego, a w następnym brał udział w kongresie berlińskim, lecz ściągnął na siebie zarzuty, iż opieszale bronił interesów włoskich. Od r. 1878 był hr. Corti senatorem.

— **W sprawie pomnika Mickiewiczowskiego**, p. Godebski, autor uwieńczonego pierwszą nagrodą modelu przesłał następujące pismo do komitetu ścisłejszego:

Przybywszy przed kilku dniami do kraju, spotkałem się w różnych organach prasy z tak dziwacznemi zdaniami i komentarzami, dotyczącemi mego projektu pomnika Adama Mickiewicza, nagrodzonego na konkursie pierwszą nagrodą, iż widzę się zmuszonym trudzić szanowny komitet tem pismem, by niektóre twierdzenia dzienników sprostować, a inne wyjaśnić. Przedewszystkiem tedy zarówno styl ogólny projektu, jak i znaczenie użytych w nim figur i grup alegorycznych nie zostały należycie zrozumiane i wytłómaczone. Przez zastosowanie w projekcie stylu epoki renesansowej pragnąłem uwydatnić, iż od Mickiewicza datuje się epoka odrodzenia w poezyi polskiej, co w żaden inny sposób wyrażonem być nie mogło. Grupa na przodzie piedestału, z Apollina i Pegaza złożona, wydała mi się najodpowiedniejszem godłem dla pomnika poety. Postać niewieścia, wieńcząca siedzącego wieszcza, przedstawia ziemię rodzinną; z jej to rąk hołd najwyższy piewcy odbierać przystało i nikt chyba twierdzić nie zechce, ażeby wywyższenie jej, *jej jedynej tylko*, nad osobę wieszcza, ujmę temuż przynieść mogło. Dla spotęgowania wrażenia, postać ta z bronzu otrzymać ma szatę złocistą, której odblask opromieniałby, jakby aureolą, figurę wieszcza. Na czterech rogach piedestału umyśliłem rozmieścić cztery najwybitniejsze postacie poezyi mickiewiczowskiej: Konrada, Grażynę, Robaka i Lirnika wioskowego; wybór tych postaci zresztą mógłby uledz zmianie Na bokach wreszcie piedestału pragnąłem w płaskorzeźbach przedstawić działalność profesorską Mickiewicza, która obznajomiła z piśmiennictwem polskiem cały świat ucywilizowany. W gronie słuchaczów mają się tu znaleść portretowane największe znakomitości Francyi: Quinet, Michelet i wielu innych.

Co się tyczy wykonalności mego projektu, to wbrew twierdzeniom dzienników, nic zupełnie nie staje jej na przeszkodzie. Wymiary projektowanego monumentu zostały w prasie mylnie przedstawione. Całkowita wysokość jego wynosi nie 18 metrów, jak chce mieć jedno z pism krakowskich, ale tylko 10·5 metra, z czego 7·5 metra przypada na piedestał, a 3 metry na figury grupy głównej. Tym sposobem figury te przedstawione zostaną w wielkości zupełnie dostatecznej, gdyż dwa razy naturalną przechodzącej, a jednocześnie rozmiary pomnika nie przekroczą miary, wskazanej przez miejsce i otoczenie, w jakiem tenże ma być umieszczony. Dla tem lepszego przystosowania pomnika do miary, o którą chodzi, proponowałbym niewielką zmianę architektoniczną w projekcie, a mianowicie w połączeniu dwóch kondygnacyj piedestału, przez co cokół spodni mniejby naprzód występował; nie byłoby wówczas potrzeba konsoli w projekcie umieszczonych, które mogłyby być zastąpione przez palmy i wieńce bronzowe. Sądzę, iż zmiana ta uczyniłaby profil pomnika wysmuklejszym i bardziej harmonijnym.

Pomnik cały wykonanyby został z granitu belgijskiego, odznaczającego się wielką trwałością i przystępną ceną, a ztąd powszechnie na budowy pomnikowe używanego. Dla urozmaicenia zaś i kontrastu, proponowałbym cztery kolumny w rogach wierzchniego cokołu z marmuru czerwonego, na co tem śmielej zdecydowaćby się można, iż kolumny te zakryte są gzemsem wystającym. Figury, płaskorzeźby i ozdoby rzeźbiarskie zostałyby wykonane z bronzu. Koszt wykonania mego projektu urósł na szpaltach dzienników do bajecznych rozmiarów; aby położyć koniec legendom, krążącym w tym względzie, mam zaszczyt oświadczyć, iż nie szukając dla siebie zysku w sprawie, całe społeczeństwo nasze tak żywo obchodzącej, ale pragnąc tylko, aby nieśmiertelny wieszcz godnym siebie pomnikiem został uczczony, gotów jestem podjąć się wykonania mego projektu za sumę, nieprzenoszącą środków, jakie komitet ma do rozporządzenia.

— **Międzynarodowa wystawa jubileuszowa w Wiedniu.** Przebudowanie pałacu sztuki zostało już ukończonem, a odnośna komisya przystąpiła do uporządkowania nadesłanych obrazów. *Wiener Ztg.* potwierdza, iż ani Francya, ani Rossya nie będą reprezentowane oficyalnie na wystawie. Polską sztukę, o ile w tej chwili wiadomo, będą przedstawiać Matejko, Grottger, Siemiradzki, Brandt, Ajdukiewicz. Komitet wystawy jubileuszowej wystosował do dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa sztuk pięknych odezwę wyrażającą życzenie, aby Grottger mógł być reprezentowany na ekspozycyi, a dyrekcya stosując się do tego, ofiarowała cykl kartonów „Lituania“. Wystawa, jak już o tem donosiliśmy, zostanie otwartą w sposób uroczysty, bo w obecności samego Najj. Pana dnia 1 marca.

— **Wystawa muzyczna** w Warszawie otwarta zostanie w sobotę. Na pamiątkę jej wybite będą medale. Kilku zagranicznych muzyków zapowiedziało już swój przyjazd, a zarząd otrzymał w tych dniach z Paryża prośbę o nadesłanie szczegółowego opisu wystawy, który ma być zamieszczony w jednem z pism specyalnych. Podczas aktu inauguracyjnego przygrywać będzie orkiestra teatru Wielkiego, która program rozpocznie polonezem. Przez cały czas trwania wystawy zaś uproszeni artyści grać będą codziennie na różnych instrumentach. Stare instrumenta muzyczne, nadesłane z Częstochowy, pomiędzy muzykami wzbudziły wielkie zainteresowanie. Są tam okazy bardzo rzadkie, pomiędzy któremi na szczególną uwagę zasługują krzywosze, cynki, pomort, szałamaje, skrzypce z waltornią, trąby, oryginalna viola di Gamba. P. Franciszek Dobrski nadesłał bardzo stary i oryginalny szpinet fabryki krakowskiej, jak brzmi napis: Friedricha Schweinfleisch.

— **P. Wł. Sandecki**, artysta-rysownik warszawski, udaje się do Tyflisu, gdzie na zamówienie jednego z muzeów zagranicznych, odtworzy szereg typów miejscowych.

— **Okolica Trydentu**, w południowym Tyrolu, zaśnieżona jest do wysokości półtora metra i odcięta od reszty świata.

— **Wielkie burze śnieżne** panują w całej Anglii. Komunikacya lądowa i wodna ustała.

— **Na odszukanie Stanleya** wysyła rząd państwa Kongo wyprawę, składającą się z 800 osób.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(△) **Rzeczy polskie za granicą.** Drugi zeszyt bieżącego rocznika: *Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen* zamieszcza ciekawy artykuł pod tyt.: *J. J. Rousseau's Betrachtungen über die polnische Verfassung.* — *Russkij Kuryer* zamieszcza przekład nowelki Ad. Szymańskiego pod tytułem Maciej Mazur. — W Lublanie przedstawiano w tych dniach po raz pierwszy komedyę Michała Bałuckiego „Grube ryby“ w przekładzie Józ. Debewca: „Teżke ribe“. — Przy przewożeniu muzeum broni z Carskiego Sioła do Petersburga, odnaleziono buławę króla polskiego Władysława IV. — W świeżo ukończonem dziele Włodzimierza Stasowa pod tytułem „Ornamentacya Słowiańska i Wschodnia w zabytkach rękopiśmiennych“, Petersburg 1887 r. znajdujemy wiadomości o nieznanych dotąd zabytkach rękopiśmiennych polskich, przechowanych obecnie w bibliotece cesarskiej w Petersburgu. Są to: 1) Missale z r. 1264 — 1269, pochodzące z klasztoru św. Krzyża na Łysej górze; 2) Psałterz z XIV wieku, pisany w Krakowie; 3) Reguły klasztoru OO. Dominikanów w Sandomierzu w XIV wieku; 4) Antyfonarz z XIV wieku; 5) Antyfonarz z XV wieku; 6) Wokabularz z klasztoru św. Krzyża z XV wieku; 7) Missale z r. 1455-64, ofiarowane klasztorowi OO. Bożogrobców w Miechowie przez Franciszka Sartoriusa, kanonika krakowskiego; 8) Missale gnieźnieńskie z roku 1482; 9) Graduale z roku 1493, pisane przez Prokopa Hoberka dla klasztoru OO. Augustyanów w Krakowie; 10) Missale krakowskie z herbem Gamratów; 11) Reguły klasztoru św. Ducha w Krakowie z XVI wieku; 12) Graduale z roku 1528, pisane i malowane przez brata Jana z klasztoru OO. August. w Krakowie; 13) Graduale z roku 1620, pisane przez Mateusza ze Żnina. Rękopisy te zdobne w cenne malowidła, pochodzą prawdopodobnie z biblioteki warszawskiej Załuskich. — *Budapester Tagblatt* zamieszcza w odcinku przekład powieści Kraszewskiego, „Król i Bondarywna“. — W. A. Ulanickij wydał obecnie w Moskwie dzieło: „Materyały do historyi wzajemnych stosunków Polski, Rossyi, Wołoszczyzny i Turcyi w wieku XV. i XVI, zaczerpnięte z Archiwum państwowego w Moskwie.

— **W Akademii Umiejętności** odbyło się dnia 4 b. m. posiedzenie naukowe komisyi fizyograficznej pod przewodnictwem prof. dra Rostafińskiego. Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, okazał prof. dr. Wierzejski gąbkę krajową, która budową swoją prawie zupełnie zgadza się z gatunkiem *Spongilla Novae Terrae* Potts, znalezionej w Nowej Fund-

landyi, i starał się udowodnić, że zarówno ten okaz krajowy, jak okazy nowofunlandzkie nie tworzą osobnego gatunku, lecz są nieprawidłowo rozwiniętemi formami, należącemi do rodzaju *Meyenia.* Dalej wykazał, że istnieją w krajowej faunie jeszcze inne nieprawidłowe formy rodzajów *Spongilla i Meyenia*, w których rozwój nienormalny da się niewątpliwie wykazać. W dyskusyi zabierali głos prof. dr. Rostafiński, dr. Jaworowski, prof. dr. Kreutz, prof. dr. Bandrowski, p. F. Bieniasz, i p. K. Jelski. P. M. Raciborski mówił o rozmieszczeniu w Polsce roślin sitowatych *(Juncaceae)*. Z 30 naszych gatunków tej rodziny jest 5 mniej więcej kosmopolitycznych, 8 glacyjalnych, 1 alpejskich (*d. Jacquini*), 5 właściwych krainie leśnej wschodniego kontynentu 5 gatunków śródziemnomorskich, 2 wschodnie (*J. atratus*, *L. pallescens*), 1 południowo-wschodni (*J. Rochelianus*). W dyskusyi zabierali głos prof. dr. Rostafiński i p. F. Bieniasz. P. dr. Rostafiński przedstawił piękny okaz zwyrodniałej gałęzi olszowej, która uległa t. z. spłaszczeniu czyli fasyjacyi. Okaz ten nadesłał do muzeum komisyi p. Magierowski, nauczyciel w Wesołej pod Baryczem. P. K. Langie zapytał o rezultaty podjętych przez komisyę badań źródeł galicyjskich. Dr. Sciborowski przedstawił w krótkości wyniki, do których doprowadziła komisya balneologiczna Tow. lekar. krakow. Prof. dr. Rostafiński zawiadomił, że odezwa komisyi, ogłoszona w wielu dziennikach, nie przyniosła takich rezultatów, jakich spodziewać się można było; z tego powodu wypadnie komisyi innemi jeszcze drogami dążyć do wytkniętego celu. Wnioski odpowiednie przedłożone będą członkom komisyi na posiedzeniu administracyjnem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 23 lutego 1888 r.

Lwów, pszenica 6·10 do 6·85, żyto 4·25 do 4·80, jęczmień browarny 4·50 do 6·20, owies 4·15 do 4.70, groch 5·— do 9 25; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 26·— do 44·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·— do 6·6?, żyto 4·— do 4·60, jęczmień browarny 4·— do 5·—, owies 4·30, do 4·60. groch 4·— do 9·—, wyka 3·85 do 4·50, rzepak 9·— do 10·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 25·— do 42·—, koniczyna biała 25·— do 40·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·50 żyto 3·90 do 4·50, jęczmień 3·75 do 4·20. owies 4·— do 4·30, groch 4·— do 9·—, wyka 3·75 do 4·35, rzepak n. 9·— do 9·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 24·— do 40·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 6·— do 6·70, żyto 4·25 do 4·70, jęczmień 4·30 do 5·65, owies 3·50 do 3·85, groch 4·— do 9·50, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 23·— do 38·—, koniczyna biała 33·— do 46·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 15·— do 55·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów 25·— do 25·50 zł.

Usposobienie spokojne. — Rezerwa w zakupnie ztąd ceny więcej nominalne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Rady powiatowe w Wadowicach i Grybowie, uczciły 40-letnią rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana aktami pamiątkowemi i publicznej użyteczności. Pierwsza Rada powiatowa uchwaliła fundacyę stypendyjną dla synów włościańskich, uczęszczających do szkół rolniczych, lub przemysłowych, a druga postanowiła wstawiać corocznie pewną kwotę na fundusz zakładowy dla powstać mającej szkoły kołodziejskiej.

P. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, zaraz po przyjeździe do Pesztu, był na posłuchaniu u Najj. Pana. W godzinach południowych konferował p. Minister z prezesem gabinetu p. Tiszą a popołudniu miał znowu audyencyę u Monarchy. Wieczorem wyjechał z powrotem do Wiednia.

Fremdenblatt dowiaduje się, iż hr. Kalnoky uda się w czasie najbliższym ponownie na dzień lub dwa dni do Pesztu.

W sprawie przygotowań do budżetu na rok 1889, piszą z Wiednia do *Czasu*:

Prędzej niż kiedykolwiek dotąd, zaczęto w tym roku przygotowywać się do zestawienia preliminarza państwowego na rok 1889. Odnosi się to zarówno do władz centralnych jak i do rządów krajowych, które w tym roku w znacznie skróconym terminie przedłożyć mają częściowe preliminarze, jako substrat do ogólnego preliminarza. Przyspieszenie przygotowań budżetowych stoi w związku z zapowiedzianym już planem zreformowania dotychczasowego porządku i toku obrad różnych ciał parlamentarnych w ten sposób, aby gospodarstwo państwowe obejść się mogło bez prowizoryów budżetowych. Plan stałego zwoływania Delegacyj wspólnych w maju, byłby pierwszym krokiem do takiej zmiany trybu parlamentarnego. Sesye delegacyjne zawsze najwięcej utrudniały ściśły i z góry ułożony rozkład obrad parlamentarnych w Radzie państwa i Sejmach krajowych. Skoro więc ustalą się sesye delegacyjne, uchylona zostanie jedna z najważniejszych trudności, jakie dotąd stały i stoją na przeszkodzie ustaleniu normalnych okresów sesyjnych dla Rady państwa i dla Sejmów krajowych.

Niepodobna wyrobić sobie na podstawie dotychczasowych, częstokroć najsprzeczniejszych relacyj należytego sądu o stanie obecnym cesarzewicza niemieckiego. Jak telegrafują z Berlina, tamtejsi lekarze dla tego głównie przestrzegają przed optymizmem, iż nie jest wykluczonem niebezpieczeństwo zaatakowania płuc, co gdyby nastąpiło, choroba musiałaby ukończyć się rychłą katastrofą.

Według prywatnej depeszy z San Remo prawa narośl ropieje i odpada, wskutek czego oddech jest lżejszy a gorączka mniejszą. Lekarze nie tracą nadziei ocalenia dostojnego pacyenta, chociaż ubytek sił u niego zbyt jest znacznym, aby można było łudzić się co do istotnego niebezpieczeństwa.

Ks. Walii zabawi do końca tego tygodnia w San-Remo.

W zeszły poniedziałek odbył się u sekretarza stanu, hr. Bismarcka, obiad na cześć ambasadora rossyjskiego, hr. Szuwałowa, i jego małżonki.

Paryski korespondent *Kölnische Zeitung* zapewnia, że na radzie ministrów, na której postanowiono nie przyjąć redukcyi kredytu funduszów tajnych, zapadła oraz uchwała, ażeby w razie oporu Izby postawić z tego powodu kwestyę zaufania dla gabinetu. W kołach deputowanych, dodaje korespondent paryski, poczytują za nieuniknione przesilenie ministeryalne. Twierdzą równie bardzo stanowczo, że tylko p. Floquet otrzyma misyę utworzenia nowego gabinetu.

W miasteczku sabaudzkiem Modane, przyszło w kawiarni do sporu pomiędzy Włochem weterynarzem a oficerem francuskim. Włoch uniósł się i wymierzył oficerowi policzek. O wypadku tym zawiadomił ministra sprawiedliwości deputowany Horteur, nadmieniając oraz, że chce z tego powodu interpelować w Izbie, ponieważ Włocha pomimo aresztowania nie stawiono przed sądem. Minister sprawiedliwości prosił deputowanego, ażeby powstrzymał się z interpelacyą, dopóki sam nie zasięgnie dokładnych szczegółów o zajściu. (*vide* „Telegramy“).

Według doniesień z Londynu, lord Dufferin, po zrezygnowaniu ze stanowiska wicekróla Indyj, oświadczył jednak, że nie chce opuszczać karyery dyplomatycznej i gotów nadal ofiarować swe usługi na innem stanowisku. Gabinet angielski postanowił zatem przeznaczyć na stanowisko w Indyach margrabiego Lansdowne, a lord Dufferin otrzyma, jak słychać, nominacyę na posła angielskiego w Rzymie, co także można poczytać za symptom, oznaczający dobre chęci Anglii w celu ściślejszego zbliżenia się do Włoch i ich sprzymierzeńców. Dotychczasowy poseł angielski w Rzymie, John Saville Lumley, przeniesionym zostanie w stan spoczynku.

Widoki zawarcia traktatu handlowego włosko-francuskiego pogorszyły się w ostatniej chwili ponownie. Kilku korespondentów z Rzymu pierwszorzędnych dzienników prasy europejskiej, donosi niemal zgodnie o sytuacyi: Zdaje się iż rząd francuski jest za słaby, ażeby poskromić usposobienie nieprzyjazne Izby i wybuchy radykałów przeciw Włochom. Że przeszkody są natury czysto politycznej, a nie ekonomicznej dowodzi postawa Włoch, które gotowe były przedłużyć stary traktat do r. 1891 z wykluczeniem jednego tylko artykułu, mianowicie żelaza.

Z depesz telegraficznych o najświeższym artykule *Riformy* wynika, że opinia korespondentów zgodna jest z położeniem. *Riforma* bowiem ubolewa nad zaślepieniem francuskiem, wypływającem z namiętności. Włochy — pisze *Riforma* — pragną ekonomicznego i politycznego pokoju i są gotowe do wszelkich ustępstw, zgodnych z honorem. Na dowód takich naszych usposobień, możemy i to przytoczyć, żeśmy zerwanie rokowań poczytali za nieszczęście, któregośmy żywo pragnęli uniknąć.

Berliner Polit Nachr. zwracają w najświeższym naczelnym artykule uwagę na kampanię rozpoczętą przeciw Włochom we Francyi. We Francyi, mówi organ berliński, nie mogą przebaczyć Włochom, że urządziły się stosownie do swoich wewnętrznych, narodowych interesów i stosunków międzynarodowych, starają się zatem ukarać Włochy za ich emancypacyę z pod opieki francuskiej wojną ekonomiczną.

Berliner Pol. Nachr. wyrażają w końcu przekonanie, że nawet wysoki francuski świat finansowy przyjmuje po części udział w tej dążności zatamowania rozwoju Włoch.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 33 lutego. (*Tel. pryw*). Wiadomość jakoby Najj. Pan przed przyjęciem hr. Kalnokyego w Peszcie wzywał hr. Andrassy'ego do siebie, jest zupełnie bezpodstawną.

Wiedeń, 23 lutego. (*Tel pryw.*) Najd. Arcyksiężna Elżbieta odjechała ztąd dziś do Madrytu, dla odwiedzenia córki, regentki Krystyny.

Wiedeń, 23 lutego. Izba deputowanych na wczorajszem posiedzeniu przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisyi legitymacyjnej o wyborze Klaicza i na wniosek komisyi uznała ten wybór za ważny. Równocześnie przyjęła rezolucyę komisyi, wzywającą Rząd, aby w przyszłości nie zabraniał kopiować list wyborczych. Wybór Siengalewicza uznano bez dyskusyi za ważny. Dep. Roser i towarzysze interpelowali Rząd w sprawie urządzenia na uniwersytetach katedry dentystycznej. Następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń, 23 lutego. (*Tel. pryw.*) Doniesienia dzienników, jakoby Rossya wystąpiła z jakimkolwiek projektem dotyczącym sprawy bułgarskiej są bezpodstawne. Rossya dotychczas żadnego konkretnego wniosku dla uregulowania tej sprawy nie postawiła a cała dotychczasowa akcya ogranicza się do tego, że rząd rossyjski wyraził życzenie ogólnikowe uregulowania tej sprawy.

Wiedeń, 23 lutego. (*Tel. pryw.*) Dziś zbiera się komisya, dla obrad nad projektem ustawy o podatku spirytusowym, na pierwsze posiedzenie.

Wiedeń, 23 lutego. (*Tel. pryw.*) Książę Biskup ołomuniecki, kardynał Fürstenberg wyjechał dziś do Rzymu z wielkim orszakiem, wioząc Papieżowi 50.000 złr. jako dar dyecezyi.

Praga, 23 lutego. Rada miejska przyjęła jednogłośnie wniosek Tomka, aby nadać biskupowi Strossmajerowi, z okazyi jego 50-letniego jubileuszu kapłańskiego, obywatelstwo honorowe miasta Pragi.

Preszburg, 23 lutego. (*Tel. pryw.*) Towarzystwo agronomiczne węgierskie stara się wszelkiemi sposobami o reaktywowanie targu na bydło w Preszburgu. W tych dniach odbędzie się ogólna konferencya hodowców bydła w tej sprawie.

Berlin, 23 lutego. *Nodd. Allg. Ztg.* oswiadcza, iż bezzasadną jest wiadomość *Standarda*, jakoby Niemcy zaproponowały Szwajcaryi traktat ochrony na wypadek naruszenia ze strony Francyi granicy szwajcarskiej.

Berlin, 23 lutego. (*Tel. pryw.*) Walory rossyjskie spadły na wczorajszej giełdzie znacznie.

Fryburg, 23 lutego. Książę Ludwik, drugi syn w. księcia Badeńskiego, umarł.

Sofia, 23 lutego. *Agencya Havasa* donosi: W Sofii i na prowincyi czynią wielkie przygotowania do uroczystego obchodu dnia urodzin księcia Ferdynanda Koburga, przypadających na 26 b. m.

Rzym, 23 lutego. Organ wojskowy *Esercito* otrzymuje z nad granicy francuskiej doniesienie o pochodach wojsk i koncentracyi materyałów wojennych. Rząd włoski — pisze ten dziennik — śledzi bacznie zarządzenia wojskowe jakie przedsiębierze rząd francuski, chociaż postawa Włoch nie daje ku temu żadnego bynajmniej powodu.

Rzym, 23 lutego. *Agenzia Stefaniego* donosi: Zajście w miasteczku pogranicznem, Modana, ogranicza się na tem, iż w pewnej kawiarni powstał spór pomiędzy włoskim weterynarzem, Girolamim, a francuskim lekarzem sztabowym, Favre. Favre dał rozkaz żołnierzom francuskim, aby sprowadzili Girolamiego z jego domu do kawiarni, celem zniewolenia go do usprawiedliwienia się. Tutaj przetrzymano Girolamiego przez całą noc pod kluczem. Rząd włoski rozkazał Girolamiemu, aby udał się natychmiast do Susy i tam czekał na dalsze rozkazy swych przełożonych. Stało się to głównie z tego powodu, iż w Modanie zapanowało po tem zajściu pewne wzburzenie. Zarazem polecono żandarmom włoskim nie opuszczać ani na chwilę dworca kolejowego.

Crispi zaproponował rządowi francuskiemu, w interesie uniknięcia w przyszłości zajść granicznych, aby na dworcu kolejowym w Modanie odbywała się równocześnie zmiana francuskiego i włoskiego personalu służbowego.

Petersburg, 23 lutego. *Prawit. Wiestnik* ogłasza komunikat, przedstawiający zapatrywanie Rossyi na kwestyę bułgarską. Komunikat zaznacza, że te same zapatrywania kierowały gabinetem rossyjskim od początku przesilenia bułgarskiego i już z góry kazały mu zaniechać wszelkiej myśli przywrócenia siłą stanu prawowitego w Bułgaryi.

Londyn, 23 lutego. W Izbie gmin oświadczył Fergusson po raz wtóry, że Anglia nie przyjęła na siebie żadnych zobowiązań. Polityka lorda Salisbury'ego nie jest nieprzyjazną dla Francyi, a stosunki z tem państwem są dobre. Polityka zagraniczna Francyi jest równoległa z angielską. Niebezpieczeństwo wojny jest mniejsze niż w roku ubiegłym.

Gladstone wyraził głębokie współczucie dla cesarzewicza niemieckiego.

Pierwszy lord kanclerz, Smith, oświadczył, iż cała Europa śledzi pełna nadziei przebiegu choroby cesarzewicza niemieckiego, którego życie uważanem jest powszechnie za potężną rękojmię pokoju europejskiego.

Konstantynopol, 23go lutego. *Biuro Reutera* donosi, iż nieprawdą jest, jakoby ambasador niemiecki Radowitz otrzymał instrukcye w kwestyi bułgarskiej. Ambasada niemiecka otrzymała już dawniej polecenie wspierania Nelidowa, od kilku miesięcy jednak nie otrzymała żadnych nowych instrukcyj. Ambasador Nelidow nie postawił dotąd żadnych żądań do W. Porty, wiadomo jednak, że Rossya pragnie jeszcze ciągle wydalenia ks. Koburskiego. Jedyna dotychczasowa rada udzielona W. Porcie przez Nelidowa tyczy się skompromitowanych w zajściu w Burgas rokoszan.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

W TEATRZE hr. SKARBKA

We czwartek dnia 23 lutego 1888
po raz piąty:

NANON

Operetka w 3 trzech F. Zella. Muzyka Ryszarda Gené'ego.

Nowe kostjumy — Nowe dekoracje.

O S O B Y:

Król Ludwik XIV	pan Zboiński
Pani de Maintenon	panna Niesiołowska
Markiz d'Aubigné, jej kuzyn	pan Laskowski
Ninon de l'Enclos	pani Radwan
Pani de Frontenac) przyjaciółki	pani Michlewiczowa
Hrabina Hulieres) Ninon	panna Weigel
Markiz de Marsillac, intendent królewskich teatrów	pan Myszkowski
Hektor, wicehrabia de Marsillac, jego kuzyn	pan Skalski
Abbé la Platre	pan Gasiński
Nanon Patin, oberżystka „pod złotem jagnięciem“	pani Zimajer
Mathieu) jej krewni	pan Pietraszewski
Bertrand)	pan Pasterski
Jerome)	pan Swięcki
Pierre)	pani Kasprowiczowa
Jean)	pan Nowiński
Therese)	panna Nowicka
Lisette)	panna Malczewska
Marion)	panna Borodziej
Pani de Fulbert	pani Łomińska
Panna d' Armenonville	panna Rutkowska
Gaston, paź Ninon	panna Babińska
Bombardini, tambor-major	pan Piasecki
Notaryusz	pan Chudkowski
Guillaume) dobosze	panna W. Wilkus
François)	panna Hendrich
Isidore) fajfry	panna Trompeteur
Jérome)	panna Fiedler
Sierżant	pan Łomiński
Perotte, służący Ninon	pan Gamski
Babtiste, służący pani de Maintenon	pan Starzewski
Jaqueline, kelnerka u Nanon	panna Zi n
Naczelnik straży	pan Senowski

Goście weselni, oficerowie, panowie i panie dworu, żołnierze i t. d. i t. d. – Rzecz dzieje się w Paryżu około roku 168 .

Początek o godz. 7mej wieczorem.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mięszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano pociąg, osobowy i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy a o g. 1 m. 35 w nocy pociąg osobowy

Ze Stanisławowa do Lwowa o godz. 6 min. 36 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz 9 min. 29 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany, o godz. 8 m. 10 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe pociąg mięszany i o godz. 1 m. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca [illegible] ny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 m. 25 wiecz. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 8 min. 04 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg osobowy.

Do Stanisławowa ze Lwowa o g. 9 min. 34 rano pociąg pospieszny, o godz. 6 min. 35 wieczór pociąg osobowy i o godz. 5 min. 20 wieczór pociąg mięszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go stycznia 1888
Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 min. 44 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Zwardonia.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połnd. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia i Stryja [illegible]

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy Stryja, Lwowa, i Zwardonia.

Godz. 6 min. 54 do Husiatyna.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 11 min. 18 przed południ. ze Lwowa i Chyrowa pociąg mięszany.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia i Chyrowa.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 lutego 1888.

Hotel George'a

Pp. Ks. J. Jabłonowska z Bursztyna S. hr. Tarnowski z Śniatynki, N. Korbe z Odessy, K. Korbe z Odessy.

Hotel Europejski.

Pp. P. Rodocanachi z Odessy, M. Che z Bukowiny.

Hotel Angielski.

Pp N. Gołaszewski z Toustobab, F Obertyński z Sawczyna, R. Bartmański z Leszczyna, M. Masłowski z Dąbrowic, A. Ossoliński z Piskorowic.

Nadesłane.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 lutego 1888.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—	—	194	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	—	—	211	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	—	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	—	101	25
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. 51 l.	90	75	92	25
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	75	101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	—	—	95	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	99	75	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	—	—	92	—
„ „ $4^1/_2$ prc. „ „ 52	92	75	93	75
„ „ 4 prc. „ „ 56	—	—	89	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	100	50	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	89	50	91	—
5. Losy miasta Krakowa	—	—	19	—
„ „ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	90	6	—
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	9	97	10	08
Półimperiał	10	33	10	43
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	$5^1/_2$	1	$07^1/_2$
100 marek niemieckich	61	85	62	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 lutego 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.60	77.80
luty-sierpień	77.60	77.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.15	79.35
kwiecień-październik	79.35	79.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.50	131.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	133.50	134.—
„ „ 1860 po 100 złr 5 prc.	137.25	138.25
„ „ 1864 po 100 złr.	166.25	166.75
„ „ 1864 po 50 złr.	166.25	166.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	159.60	160.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	92.35	92.55
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	108.35	108.55
2. Obligacye indem 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	101.70	102.40
Galicyi	100.50	101.50
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	104.—	104.75
Węgier	104.—	104.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.40	99.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	268.30	268.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	515.—	525.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro węgiersk. a 600 zł.	857.—	860.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	345.—	347.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2440.—	2445.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	191.25	191.75
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	207.50	208.
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	214.90	215.20
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	76.30	76.60
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	156.50	157.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	127.—	127.70
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.25	101.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	82.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	94.25	95.25
„ „ „ „ po 5 prc.	100.—	— —
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	—.—
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	90.75	91.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	96.50	97.25
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	100.50	100.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł 5 pr. w. a.	96.—	96.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.10	99.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.20	102.70
Kole gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	97.20	97.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	77.60	78.10
z r. 1884	85.25	85.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.50	96.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.75
Clarego po 40 zł. m k.	50.—	50.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117.—	118.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	28.50	29.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.20
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	53.75	54.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
Czerwon. krzyża aust Tow. po 10 zł.	16.80	17.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.70	11.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.50
Salma po 40 zł m. k.	59.50	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.50	139.—
„ „ po 50 zł. w. a.	70.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.—	41.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	47.50	48.50
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.90	127.25
Paryż za 100 ft.	50.25.—	50.30.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.—.—
„ pełnej wagi	5.94.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.04.—	10.05.50
Rossyjski półimperiał	10.37.—	10.39.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
dnia 22. lutego 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	50
„ „ „ w srebrze	78	95
Renta w złocie	108	—
5 prc. austr. renta marcowa	92	40
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
„ „ kredytowego	267	80
Londyn	126	95
Napoleondor	10	05
Dnkat cesarski men.	5	98
100 marek niemieckich	62	22

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L 6335. (1115 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. i 100 zł. odbędzie się dnia 3 maja i 7 czerwca 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności pod l. 97 w Dębicy położonej dłużnika Samuela Izraela własnej.

Cena wywołania 125 zł. 40 ct.

Wadynm 12 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dębica, 31 grudnia 1887.

L. 17749. (1091 3—3)

C. k. sąd pow. miejs. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 170 zł. aw. wraz z procentem po 6 pr. od dnia 29 listopada 1882 bieżącym, kosztami sądowemi w kwotach 18 zł 11 ct. i 4 zł. 9 ct. oraz egzekucyjnemi 7 zł. 98 ct. tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 3 zł. 37 ct. 5 zł. 92 ct. już przyznanych i za podanie niniejsze w kwocie 10 zł. 36 ct. wa. się przyznających odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip. wyk. hip. l. 56 gminy Biczyce objętego wedle karty B. poz. 1 dłużnika Piotra Zawidana własnego na kwotę 610 zł. 20 ct. aw. oszacowanego w dwóch terminach mianowicie w dniu 23 marca i 24 kwietnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 61 zł. aw.

Wyciąg hip. protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip. tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 31 grudnia 1887.

L. 5161. (1095 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Aleksandra Breitenbauma w kwocie 100 zł. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 1 w Podlesiu dłużniczki śp. Hindy Hohn wedle wykazu hip. nr. 544 dla gminy kat. Grzymałów własnej dnia 23 marca i 24 kwietnia 1888 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków powziąść można w registraturze sądowej.

Grzymałów, 27 grudnia 1887.

L. 12903. (1090 3—3)

C. k. sąd pow. m del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia resztującej kwoty 126 zł. wraz z procentem po 8% od dnia 21 marca 1885 bieżącym i premii asekuracyjnej w ratach półrocznych w kwocie 1 zł. 24 ct. uiszczać się mającej, tudzież kosztów egzekucyjnych 9 zł. 22 ct. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip. wyk. hip. l. 48 gminy Tęgoborza objętego wedle karty B. poz. 4 dłużników Norberta i Anny Salamonów własnego, na kwotę 500 zł. aw. oszacowanego, w dwóch terminach, mianowicie w dniu 6 kwietnia i 15 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 50 zł.

Wyciąg hipoteczny, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 9 grudnia 1887.

L. 10369. (1067 2—3)

Dnia 10 kwietnia i 18 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności w Lisichjamach położonej, dłużników Antschla Bognera, Walentego i Maryi małż. Łukasz i Abrahama Spindla własnej, wykazami hipotecznemi l. 131, 383 i 402 objętej, w sprawie i na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 6 rat po 12 zł. s pn.

Cena wywołania 750 zł.

Wadyum 10-prc.

Kuratorem wierzycieli nieznanych p. Jan Mańkowski, kandydat notaryalny w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 27 grudnia 1887.

L. 12524. (1157 1—3)

Celem zaspokojenia sumy 38 zł. 58 ct. zpn. od masy spadkowej śp. Apolonii Bętkowskiej Berkowi Guttmanowi się należącej odbędzie się w dniu 22 marca, 26 kwietnia i 24 maja 1888 każdym razem o godzinie 10 w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości pod lwh. 422 w Chrzanowie ś. p. Apolonii Bętkowskiej a obecnie tejże masy spadkowej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 144 zł.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej czyli kwota 14 zł. 40 ct.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można pzzejrzeć w regisraturze.

Chrzanów, dnia 29 października 1887.

L. 9433. (1159 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że w tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 marca 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 kwietnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności według wyk. hip. l. 300 gminy kat. Gliniany Abrahama Brattera własnej na rzecz Jakóba Reinherza pto 100 zł. zpn.

Cena wywołania 30 zł.

Wadyum 3 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Michała Szczerbę.

Gliniany, dnia 21 grudnia 1887.

L. 10778. (1162 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się w celu zaspokojenia wierzytelności w kwocie 400 zł. aw. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 119 w Wistowie położonej dłużników Feiwla i Mirci Rothenstrauch własnej ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Ołezy Jaremycz w dniach 7 marca i 9 kwietnia 1888 każdym razem o 10 godz. rano z tem się odbędzie że realność ta w 1 terminie tylko za cenę szacunkową zaś na 2 nawet gdyby ceny szacunkowej w ilości 487 zł. aw. nie można otrzymać poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 48 zł. tj. 10 prc.

Resztę warunków można w ts. ck. registraturze przejrzeć lub odpisać.

Z c. k. sądu powiatowego

Kałusz, dnia 20 września 1887.

L. 1193. (1168 1—3)

S p r o s t o w a n i e.

W edykcie tut. c. k. sądu z dnia 9go grudnia 1887 do l. 17630, ogłoszonym w nrze 11, 12, 13 roku 1888 „Gazety Lwowskiej“ w sprawie ogłoszenia licytacyi sumy 750 zł wa. zahipotekowanej na realności wyk. hip. 112 gminy Stare Brody, zaszłą w druku pomyłkę prostuje się w ten sposób, że zamiast własnej Pawła Laskowskiego ma brzmieć „własnej Pawła Laskoweckiego“.

C. k sad powiatowy.

Brody, dnia 10 lutego 1888.

L. 17701. (1152 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym m. delg. w Kołomyi d n i a 16 m a r c a i 20 k w i e t n i a 1888, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa licytacya realności pod l. k. 81 w Ceniawie położonej, wedle wyk. hip. l. 308, Wasyłyny Słoniewskiej własnej, na zaspokojenie 84 zł. 7 ct. z pn., na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 7 zł. 50 ct.

Realność ta na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli adwokat dr. Milgrom.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kołomyja, 29 grudnia 1887.

L. 16404. (1153 1—3)

C k. sąd powiatowy m. d. w Kołomyi rozpisuje niniejszem na rzecz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi egzekucyjną licytacyę realności dłużników Janka, Nykoły, Maryanny i Katarzyny Hryniowieckich w Ceniawie pod lk. 126 położonej, ciało tabularne stanowiącej, celem ściągnięcia 112 zł. 3 ct. z pn., w dwóch terminach d n i a 16 m a r c a i 20 k w i e t n i a 1888, każdym razem o godzinie 10tej rano, z tem, że realność ta na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej 467 zł. 20 ct. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 46 zł. 72 ct.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem adwokat dr. Dębicki.

Bliższe warunki przejrzeć można w tus. registraturze.

Kołomyja, dnia 28 grudnia 1887.

L. 20259. (1154 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, iż ustanowił dla niewiadomego z pobytu Eliasza P e r l b e r g a w sprawie tabularnej posiadłości wykazem hip. l. 157 ks. gr. gm. Ż a b n o objętej, celem doręczenia temuż ts. rezolucyi z 13 marca 1886 l. 6023, — kuratorem adw. dra S t e c a Jana i temuż powyższą rezolucyę doręczył.

C. k. sąd pow. m. d.

Tarnów, 5 grudnia 1887.

L. 1501. (1155 1—3)

W dniu 21 marca, 18 kwietnia i 23 maja 1888, o godz. 10 z rana, przeprowadzi sąd sprzedaż realności pod lk. 29/23 w Krecowie, J a c k a W i n n i c k i e g o, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tnsądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bircza, 10 marca 1886.

L. 11331. (1133 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie 350 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 24 lutego i dnia 23 marca 1888 licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Józefa Kaczanowskiego l. wyk. h. 139 w Pełkiniach położonej.

Przy pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także niżej ceny wywołania sprzedaż nastąpi.

Wadyum wynosi 10-prc. ceny wywołania 1200 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Grabowski z Jarosławia ustanowiony.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 24 grudnia 1887.

L. 11449. (1134 2-3)

Na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie 250 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 24 lutego i 23 marca 1888, licytacyjna sprzedaż realności dłużników Antoniego i Katarzyny Dzymałów własnej, pod lk. 104 l. wyk. hip. 7 w Boratynie położonej.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy drugim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10-prc. ceny wywołania 1500 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat z Jarosławia dr. Grabowski ustanowiony.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy ts. registratura.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 31 grudnia 1887.

L. 11483. (1135 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie 200 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 24 lutego i 23 marca 1888 licytacyjna sprzedaż realności dłużniczki Katarzyny z Kudłów Chajko własnej, pod lk. 124 lwh. 47 w Pełkiniach położonej.

Realnosć ta przy pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej przy drugim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10-prc. ceny wywołania 900 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Grabowski z Jarosławia ustanowiony.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 30 grudnia 1887.

Konkursa.

L. 443/pr. (1127 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie posady dozorcy więzień z roczną płacą 300 zł. z datkiem aktywalnym 25pr. od tejże płacy i umundorowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 25 marca 1888.

Podania o tę posadę wnieść należy w terminie oznaczonym do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

Rzeszów, dnia 16 lutego 1888.

L. 1607. (1126 2—3)

Odnośnie do konkursu w nr. 42 „Gazety Lwowskiej“ z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie z dniem 15 marca 1888 upływa.

Lwów, dnia 18 lutego 1888.

L. 6323 (1141 2—3

K o n k u r s

na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Warężu, powiatu Sokalskiego za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 złr., z płacą rocznych 400 złr. ryczałtem kancelaryjnym 100 złr. i wynagrodzeniem 650 złr. za codzienne jazdy posłańcze do Sokalu i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 18 marca br. w c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17 lutego 1888.

L. 668. (1171 1—3)

K o n k u r s

celem obsadzenia posad prokuratorów państwa w Złoczowie i Kołomyi z poborami VII klasy rangi.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje należycie udokumentowane do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w przepisanej drodze najdalej do 12 marca 1888.

Z c. k. Nadprokuratoryi państwa.

Lwów, dnia 18 lutego 1888.

L. 9065 (1170)

Celem rozdania posagu, uzbieranego z trzechletnich dochodów fundacyi dr. Jana Frieda imienia Jej Cesarskiej Wysokości, Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Gizeli, dla ubogich osieroconych dziewcząt włościańskich, powiatu Lwowskiego, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca marca 1888.

Dziewczyna, która się o ten posag ubiegać chce winna wykazać:

1) że jest sierotą po gospodarzu włościaninie z miejscowości należącej do powiatu Lwowskiego,

2) że liczy 18 lat do 25 lat wieku,

3) że jest ubogą.

4) że ukończyła z dobrym postępem trzy niższe klasy szkoły ludowej,

5) że ma zaślubić włościanina, który również ukończył z dobrym postępem trzy niższe klasy szkoły ludowej.

Ślub kandydatki ma nastąpić 20 kwietnia 1888 a w razie przeszkody kościelnej w najbliższym dniu po jej usunięciu.

Wypłata posagu nastąpi drugiego dnia po ślubie kandydatki.

Podania o ten posag mają być wniesione w powyższym terminie do c. k. Namiestnictwa.

C. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 15 lutego 1888

Upadłości.

L. 7155. (1122 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr 1 d. p. p. jakoteż na wszystek nieruchomy, położony majątek Edwarda Trzemeskiego właściciela zakładu fotograficznego we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu c. k radcy sądu krajowego Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata dr. Juliusza Popiela wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 5 marca 1888 godzinę 4 po południu w biórze c. k. radcy Mochnackiego.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbadź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 kwietnia 1888 i podać ją na terminie na dzień 15 maja 1888 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sadu krajowego.

Lwów, dnia 18 lutego 1888.

L. 52. (1148)

Do likwidacyi dodatkowej pretensyi zgłoszonych do masy rozbiorowej Morensa Fröblicha postanawiam termin na 6 marca 1888 10 godzinie rano B. V.

Kołomyja, 26 stycznia 1888.

Komisarz konkursowy.

Księgi gruntowe.

L. 6357 (1158)

C. k. sąd powiatowy w Dukli zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej w gminie katastrarlnej Draganowa na miejscu w tejże gminie 12 marca 1888 a po ukończeniu w tej gminie zaraz w gminie katastralnej Głojsce rozpoczęnie.

C. k. sąd powiatowy

Dukla, dnia 18 lutego 1888.

L. 1493 (1153)

C. k. Komisya hipoteczna w Nowym targu zawiadamia że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Ostrowsko w dniu 1 marca 1888 rozpoczyna.

Każdy interesowany może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Nowytarg, 20 lutego 1888.

L. 12530 (1147 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla g m i n k a t a s t r a l n y c h:

Brzostek, w okręgu sądu powiatowego w B r z o s k u;

Lubasz, Swiebodzin, Żelichów, w okręgu sądu powiatowego w D ą b r o w e j;

Pustków, Gumniska-Fox, w okręgu sądu powiatowegr w D ę b i c y;

Cieszyna, Niewodna, Rożanka, w okręgu sądu powiatowego w F r y s z t a k u;

Czarne, w okręgu sądu powiatowego w G o r l i c a c h;

Izby, w okręgu sądu powiatowego w G r y b o w i e;

Bryły, Lipnica dolna, Przysieki, Sieklówka, Skołyszyn, Więcany, w okręgu sądu powiatowego w J a ś l e;

Malejowa, w okręgu sądu powiatowego w J o r d a n o w i e;

Grynwald, Szlachtowa, w okręgu sądu powiatowego w K r o ś c i e n k u;

Łabowa, w okręgu sądu powiatowego w K r y n i c y;

Brzoza królewska, Kamienica, Staremiasto-Przychojec, Sarzyna, w okręgu sądu powiatowego w L e ż a j s k u;

Rybie nowe. Zamieście II. część, w okręgu sadu powiatowego w L i m a n o w e j;

Brzoza stadnicka, Hussów, Żołynia, w okręgn sądu powiatowego w Ł a ń c u c i e;

Borowa, Tuszów, w okręgu sądu powiatowego w M i e l c u;

Łostówki, Mszana górna, w okręgu sądu powiatowego w M s z a n i e d o l n e j;

Pcim, Więciórka z Zawadką w okręgu sądu powiatowego w M y s l e n i c a c h;

Gorzejowa dolna, Mokre, w okręgu sądu powiatowego w P i l ź n i e;

Czermin, Łysaków, Otałęż, w okręgu sądu powiatowego w R a d o m y ś l u;

Brzyna, Obidza Stary Sącz, w okręgu sądu powiatowegow w S t a r y m S ą c z u;

Brzezowa, w okręgu sądu powiatowego w T u c h o w i e;

Kłyz, Wola żelichowska, w okręgu sądu powiatowego w Z a b n i e;

Żywiec, w okręgu sądu powiatowego w Ż y w c u;

jak również dla p o s i a d ł o ś c i t a b u l a r n y c h w gminach katastralnych:

Szczawa, Krzyżowka, Szczawnica wyżnia, Zabrzeż, Zdynia, Stary Sącz, w okręgu sądu powiatowego w N o w y m S ą c z u;

Grodzisko dolne, Jelna Lipnica, Siedlesz, Widełka, w okręgu sądu obwodowego w R z e s z o w i e;

Kuków, w okręgu sądu powiatowego w W a d o w i c a c h położonych; — otwarto nowe księgi gruntowe, a względnie nowe wykazy tabularne, względnie ktorych termin pierwszym edyktem według § 7 ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 Dz. pr. państw. do zgłoszenia praw rzeczowych wyznaczony już upłynął,

W skutek tego wzywa się wszystkich którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonej księdze lub wykazie tabularnym uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do d n i a 1 l i p c a 1888 włącznie, w powyżej wyrażonych sądach powiatowych, względnie obwodowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 30 grudnia 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2198. (1146)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że kandydat notaryalny Teofil Nartowski zamianowany zastępcą Apolinarego Przyłęckiego c. k. Notaryusza w Jaśle na czas urlopu temuż uchwałą c. k. Izby Notaryalnej w Tarnowie z dnia 5 b. m. udzielonego, urzędowanie jako zastępca w czasie od 27 lutego do 3 marca 1888 łącznie sprawować będzie.

Tarnów, dnia 16 lutego 1888.

L. 1940. (1083 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości że w sprawie firmy E. Janushek przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Georga Taylor Jull o wydanie z depozytu sądowego sumy 2.000 złr. ustanowił dla Georga Taylor Jull kuratora w osobie adw. dr. Chmurskiego z substytucyą adw. dr. Dobiji.

Wzywa przeto Georga Taylor Jull, aby potrzebnych do swej obrony informacyj kuratorowi udzielił lub też innego pełnomocnika sobie obrał.

Kraków, dnia 3 lutego 1888.

L. 10742 (1070 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Rozalię Szeliga, by do spadku po Janie Szelidze w dniu 3 grudnia 1884 w Klikuszowej z pozostawieniem kodycylu zmarłym do dnia 28 lutego 1889 w sądzie tutejszym się zgłosiła, gdyż inaczej spadek przeprowadzonym będzie z zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Józefem Roźnem dla niej ustanowionym.

Nowytarg, dnia 13 grudnia 1886.

Doniesienia prywatne.

Torby

dla posłańców pocztowych

skórzane, z dwoma zamkami po złr. 7 i 8, poleca najtaniej 8756

Magazyn towarów modnych męskich i bielizny męskiej

Braci Langner,

Lwów, Halicka L. 16.

Cenniki darmo i opłatnie.

Zginął pies

legawy, maści kasztanowatej, kilkumiesięczny z białą piersią, nazywa się „Tabun". Rzetelny znalazca zechce oddać go dozorcy domu ulica Kościuszki l. 20, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 1173

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Sniatynie zaprasza P. T. Członków na zwyczajne roczne

walne zgromadzenie

które się odbędzie dnia 10 marca br. o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń rady gminnej.

PORZADEK DZIENNY.

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Zamknięcie rachunków za rok obrotowy 1887 i sprawozdanie komisyi rewizyjnej i ewentualne udzielenie dyrekcyi absolutoryum.
3. Zatwierdzenie rozdziału zysków dokonanego w myśl §. 79 statutów.
4. Wybór 4 członków do rady nadzorczej na 3 lata a 1 na dwa lata.
5. Wnioski członków. 1175

Z Rady Nadzorczej Tow. zal.

Sniatyn, dnia 22 lutego 1888.

ks. Tomasz Stańkowski, Prezes. Jan Polończyk, Sekretarz.

Zaproszenie

Niniejszem zaprasza się wszystkich członków podpisanego Towarzystwa, aby się na ósmem 1169

walnem zgromadzeniu

w niedzielę dnia 4 marca 1888 o godzinie 5 po południu licznie zgromadzili celem załatwienia następujących spraw:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu VII ogólnego zgromadzenia z dnia 9 marca 1887
2. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1887.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1887.
4. Wniosek rady nadzorczej względem rozdziału zysku za rok 1887.
5. Wybór całej dyrekcyi na dalszych 3 lat, czyli na drugi czas kadencyi wyborczej od dnia 1 lipca 1888 się rozpoczynającej (§§. 4, 20 i 89 statutu.
6. Wybór czterech członków rady nadzorczej w miejsce ustępujących (§. 24 stat.)
7. Wnioski członków.

Lubaczów, dnia 22 lutego 1888.

RADA NADZORCZA

Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lubaczowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Meilech Gabel, prezes. Ozyasz Riss, sekretarz.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna i ślina, raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 złr., przy zakupnie naraz 10 korcy dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz. skład nasion w Bochni.** 702

Ogłoszenie.

Drugie zwyczajne

Ogólne zgromadzenie

Członków Spółki rolniczej w Sokalu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się we wtorek dnia 13go marca 1888 r. o godzinie 11tej przed południem w biórze Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, na które Członków stowarzyszenia uprzejmie zaprasza się.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1887.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej, oraz wniosek tejże o zatwierdzenie rachunków i bilansu i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1887.
3. Rozdział zyskn.
4. Zmiana statutu.
5. Wnioski członków.

Sokal, dnia 17go lutego 1888 r.

Rada zawiadowcza.

Zast. prezesa. **Ks. Mikołaj Rozdzielski.** Sekretarz. **Julian hr. Tarnowski.**

L. 32 (1145)

Ogłoszenie.

Piąte walne zgromadzenie

Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc" w Dobczycach z poręką nieograniczoną w sądzie zapisanego, odbędzie się na dniu 4 marca 1888 o godzinie 4 po południu w lokalu tegoż stowarzyszenia.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Ogólne sprawozdanie dyrekcyi z rachunków i czynności za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1887.
2. Wniosek rady zawiadowczej względem rozdziału czystego zysku z roku 1887 (§§. 18, 23. 36, 72 stat.)
3. Wniosek wydziału sprawdzającego względem udzielenia dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1887.
4. Wybór 4 członków rady nadzorczej, 1 członka zastępcy rady nadzorczej, 3 członków wydziału sprawdzającego i 2 zastępców.
5. Wnioski członków.

RADA NADZORCZA.

L. 360 (1119 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia robót rekonstrukcyjnych na drodze powiatowej kołomyjsko-obertyńskiej prowadzącej od granicy koło myjskiej przez Piadyki, Gody, Dobrowódkę i Kamionki wielkie, aż do granicy obertyńskiej, a mianowicie: projektowanych robót ziemnych, szutrowania i budowy mostów Nr. 1, 2, 4, 5, 7, 8, 9, 11, 12, 16 i 17 na łącznej przestrzeni 15 kilometrów i 478 metrów, w cenie fiskalnej 61.245 złr 66 ct. w. a odbędzie się w kancelaryi Wydziału Rady powiatowej w Kołomyi w dniu 16 marca 1888 rozprawa na podstawie ofert pisemnych.

Roboty powyższe mają być uskutecznione w równych częściach w ciągu lat czterech, t. to w latach 1888, 1889, 1890 i wykończone w zupełności do 1 października 1891.

Kto licytować chce nie dla siebie, lecz dla kogo innego, przedłożyć ma komisyi specyalną plenipotencyę legalizowaną

Oferty winne być mają do 10 godziny przed południem dnia 16 marca 1888 i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10 pr od czwartej części ceny fiskalnej czyli kwotę 1531 złr. w. a., przypadającej na te roboty, na które oferta opiewa. W ofercie winni przedsiębiorcy podać jak najdokładniej wszystkie ceny, po których roboty wykonać obowiązują się. Opuszczenie z ceny fiskalnej wyrażonem być musi w ofercie słowami według pewnego procentu.

Każda oferta winna być przepisaną marką stemplową zaopatrzona i należycie opieczętowana.

Wadyum nieopatrzone, po terminie wniesione, lub niedokładne oferty nie będą uwzględnione. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 marca 1888 o godzinie 12 w południe.

Bliższe warunki robót przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w biurze technicznem Wydziału Rady powiatowej w Kołomyi.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kołomyja, dnia 10 lutego 1888.

W dobrach Wysockich

w powiecie Jarosławskim, będą od 1 lipca b. r. dwa folwarki do wydzierżawienia — obejmujące jeden 640 morgów, drugi około 340 morgów. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Wysocku, poczta Radymno. 1176



W Izydorówce

(ost. poczta Żurawno, stacya kolei Stryj) jest do nabycia ogier gniady, krwi oryentalnej, 15 miary, czterolet i, po ogierze rządowym, Tadmorze od Bagdułki. 935

Bliższą wiadomość można zasięgnąć u zarządu dóbr.

Dzierżawa Rosochacz

dwie mile od Kołomyi, pół mili od murowanego gościńca, 850 morgów roli, jest zaraz do wydzierżawienia na lat siedm. Zasiewy ozime i jare około 600 morgów. Inwentarz żywy i martwy dodaję na spłaty ratami. — Poczta Gwoździec. 814

Moysa.

NIEZAWODNE WYLECZENIE w przeciągu dwóch godzin i pozbycie się Tasiemca bez przeczyszczenia ani przed, ani po użyciu

VER SOLITAIRE

Kapsułek przeciw Tasiemcowi L: KIRNA Odlat 15 używany Srodek w szpitalach paryzkich zawsze z nieomylnym skutkiem. We *Lwowie* w aptekach PP. Mikolascha i Wewiórskiego. 7518

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycyi pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie, wyszły

Gall Jan. „Piosneczka z ogródka"

wiersz Stanisława Rossowskiego.

Cena 1 złr. 1011

PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **kaszlom, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, bolom w krzyżach, gośćcowi** i t. d. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie swierzbienie.

W Paryżu u fabrykanta p. *Wistin* na ulicy de Seine Nr 31.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. p *Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego*, i *W. Redyka*; we Lwowie u pp. *Mikolascha, Wewiorskiego i Beisera.*

7707

Zakład wodoleczniczy

w Sassowie

jest do wydzierżawienia. Bliższych szczegółów udzieli Zarząd dóbr w Sassowie. 1016

Z dniem 5 marca 1888 otwieram

nowy kurs

dla aspirantów na

jednorocznych ochotników,

tudzież na

oficerów pospolitego ruszenia.

Naukowy zakład wojskowy we Lwowie,

Właściciel emeryt. kapitan J. Waniczek,

ulica Akademicka L. 12. 1054

Najlepszą ochroną

przeciw



przeciągowi i reumatyzmowi

są

Elastyczne wałeczki

w handlu

Alojzego Hübnera 8291

Lwów,

Ulica Karola Ludwika L. 13,

(dawniej cukiernia Rotlendera).

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1888

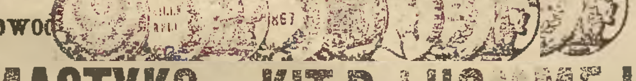
nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.**

w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.**, z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

50 powodów  41 Medali

MASTYKS czyli KIT P. LHOMME-LEFORT

Jedyny, jaki przyjęty został na wystawach powszechnych w roku 1867 i 1878, uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji. ***Do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.*** (Do zastósowania go dostateczny jest nóż lub łopatka.) — **Fabryka w Paryżu : 40, rue des Solitaires, PARIS**

We *Lwowie* dostać można w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w *Krakowie* w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. 35

Niema przemoczenia nóg!

!! NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG !!

!Niema twardej skóry więcej!

UNIWERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE

poleca

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika l. 13



Niema twardej skóry więcej!

Fabryka

świec woskowych i blichownia wosku

FR. SCHUBUTHA i SYNA

Lwów, Rynek 45. 3391 2—?

poleca

nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd

najpiękniejszą i najtrwalszą

masę do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach

Nr. 0 biała. — Nr. 1 jasno-żółta. — Nr. 2 jasionowa. — Nr. 3 orzechowa. — Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnostwo lichych naśladowców naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich